

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. — Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł, półrocznie 8 zł, kwartalnie 4 zł, miesięcznie 1 zł 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwszej 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsov; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 sierpnia b. r., najmiłościwiej zatwierdzić wybór Wacława Marynowskiego, na prezesa; zaś dr. Władysława Jahla, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Jarosławiu.

Pan Namiestnik przeniósł praktykanta konceptowego c. k. Namiestnictwa, Mieczysław Brykczyńskiego, ze Lwowa do Stanisławowa, przydzielając go do służby przy tamtejszem c. k. Starostwie.

Minister handlu zamianował praktykantów pocztowych: Mieczysława Mściwujewskiego, Włodzimierza Lwa, Feliksa Golińskiego, Karola Milli'ego, Tomasza Teliszewskiego, Antoniego Milli'ego, Czesława Marcinkiewicza, Mojżesza Gesanga, Szymona Laszenika i Romana Bielańskiego, tudzież ekspedytorów pocztowych: Rudolfa Krahla i Kazimierza Prevota, asystentami pocztowymi; zaś Dyrekcyę poczt i telegrafów przeznaczyła: Mieczysław Mściwujewskiego, Tomasza Teliszewskiego i Kazimierza Prevota dla Lwowa; Włodzimierza Lwa dla Bochni; Feliksa Golińskiego, dla Wadowic; Karola Milli'ego i Romana Bielańskiego, dla Jarosławia; Antoniego Milli'ego, dla Krakowa; Czesława Marcinkiewicza i Mojżesza Gesanga, dla Podwołoczysk; Szymona Laszenika, dla Tarnowa i Rudolfa Krahla dla Szczakowej.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła odczyta pocztowego, Jana Wieczorka, z Tarnopola do Lwowa; tudzież asystentów: Karola Antoniewicza, z Podwołoczysk do Sambora; Michała Georgera, z Bochni do Lwowa, i Józefa Strańskiego, ze Szczakowej do Tarnopola.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli:

1) Józefa Wierzbickiego, w gimnazjum w Bochni;

2) Wojciecha Hessego, w gimnazjum w Brodach;

3) Tomasza Dutkiewicza, w gimnazjum w Jarosławiu;

4) Stefana Żydowskiego, w gimnazjum w Kołomyi;

5) Kazimierza Jakietę, w gimnazjum św. Jacka w Krakowie;

6) Wojciecha Grzegorzewicza, w temże gimnazjum;

7) Eugeniusza Daniłowicza, w gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie;

8) Albina Schrayera w temże gimnazjum;

9) dr. Bronisława Lachowicza, w gimnazjum IV we Lwowie;

10) Antoniego Mazanowskiego, w temże gimnazjum;

11) Bazylego Hrycewicza, w gimnazjum akademickim we Lwowie;

12) Adama Pytela, w gimnazjum w Samborze;

13) Juliana Stefanowicza, w gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie;

a zarazem przeniosła zastępców nauczycieli:

14) Waleryana Krywulę, z gimnazjum IV we Lwowie do gimnazjum w Sannoku;

15) Michała Lityńskiego, z gimnazjum św. Jacka w Krakowie do gimnazjum IV we Lwowie;

16) Edwarda Mitkiewicza, z c. k. gimnazjum w Brodach do c. k. gimnazjum w Jarosławiu;

17) Apolinarego Mikiewicza, z gimnazjum w Przemyślu do gimnazjum OO. Bazylianów w Buczaczu.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 sierpnia.

Kongres socjalno-demokratycznego stronnictwa, jaki się odbywał przez dni kilka w Brukseli, został już zamknięty po wyczerpaniu porządku dziennego, z którego dość zręcznie wycofano kilka drażliwych przedmiotów, jak: kwestya stanowiska socjalnej demokracji wobec parlamentarizmu, i sprawa aliansov z innymi stronnictwami. W ogóle kongres nie spełnił tego, co zapowiadał; zamiast bowiem poważnej pracy, główną na nim odgrywały rolę waśnie i spory, do których impuls dał najpierw wniosek, aby wykluczyć z zebrania anarchistów, następnie zaś rezolucya orzekająca, iż jedynie i wyłącznie socjalistyczny ustroj społeczny potrafi wyzwolić ludzkość z pod brzemienia militarizmu. Wniosek o wykluczenie anarchistów został znaczną większością głosów uchwalony; co się zaś tyczy wzmiankowanej rezolucyi, to wystąpili przeciw niej delegaci holenderscy i angielscy, pod wodzą Nieuwenhuisa i Gillesa, nazywając ją pustym frazesem; zalecali natomiast rezolucyę, domagającą się na

wypadek wojny strejku żołnierzy. Wywody te spotkały się jednak z surową krytyką ze strony Liebknechta, który oświadczył, że socjaliści w Niemczech i we Francyi, wzbraniający się w razie wojny maszerować na nieprzyjaciela, zostaliby bez pardonu wykluczeni lub wystrzelani. Większość podzielała zapatrywanie przewodcy niemieckich socjalnych demokratów i przyjęła popieraną przez niego rezolucyę.

Jednym z ważniejszych przedmiotów porządku dziennego kongresu było ustawodawstwo dla ochrony robotników, a tutaj zebranie zgodnie z propagowanymi przez siebie ideami stanęło na stanowisku walki klasowej, wypowiadając zasadę, iż bez uchylenia „panowania klas, niemożliwym jest wyzwolenie klas robotniczych“ i orzekając, że wszystkie ustawy robotnicze, jakie zostały wydane od ostatniego socjalno-demokratycznego kongresu w r. 1889, nie odpowiadają bynajmniej „uprawnionym“ żądaniom robotników. Skutkiem tego zalecono dalszą agitacyę w interesie uchwalań paryskich, a ze względu na potrzebę jednolitego kierownictwa międzynarodowego socjalistycznego ruchu robotniczego, wezwano organizacyę robotników: aby w każdym kraju powołano do życia ankietę dla badania warunków pracy i położenia klas robotniczych, i aby starano się o jednolite ukształtowanie ustawodawstwa robotniczego. Wśród obrad nad tą rezolucyą wygłosił znany Bebel mowę, w której powiedział między innymi: „W imieniu niemieckiej socjalnej demokracji winniem oświadczyć, iż dalecy jesteście od tego, abysmy mieli upatrywać w żądaniu przez nas ustawodawstwie o o-

20)

OBCA KREW

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Napisał

Fr. Rawita.

(Ciąg dalszy).

XII.

Jak sobie radzi Denisow?

Wkrótce po ślubie pokazało się, że między Denisowem a Marynią nie ma żadnego łącznika, a każda myśl, każde uczucie dorasta pomiędzy nimi do wysokości muru, który ich dzielił, co dnia będąc wyższym. Stanowili oni niby dwa światy moralne i towarzyskie, mogące wprawdzie istnieć obok siebie, ale wspólne życie między nimi było niemożliwe. Tych dwoje ludzi przedstawiało wielkie podobieństwo do dwóch instrumentów muzycznych, z których każdy był nastrojony inaczej; dość było trącić w strunę każdego, ażeby się przekonać, że harmonia w takich warunkach niemożliwa. Tak się też i stało. Każdy dzień przynosił nowe dyssonanse, nowe rozczarowania, szczególnie ile razy wpadało potracić tę samą strunę — każda z nich wydawała głos inny. Było to poniekąd zupełnie usprawiedliwione, bo świat etyczny każdego z nich był także innym. Jednakże myśli i uczucia posiadali niekiedy, ale to samo, co w jednym budziło miłość, w drugim — nienawiść, bo patrzyli z dwóch przeciwnych punktów, bo stali na odrębnych stanowiskach oboje. Niektóre uczucia, ożywiająca ich myśli nie płynęły z jednego źródła.

U Maryni były one dziedziczne, z krwią wysane, jednakże u niej i Andrzeja, u matki, i całego szeregu dziadów i pradziadów; u Denisowa rozdmuchane zuchwałością płynącą z poczucia siły brutalnej, domagającej się tylko pokory, nieznoszącej najmniejszego oporu.

Natężenie, z tego powodu powstałe nie zmniejszało się, ale co dnia potężniało, szczególnie ze względu na osobisty charakter Denisowa. Do kolizyj, jakie wynikały po prostu z etycznych różnic, ujawnionych dopiero przy wspólnem pożyciu, dołączyła się jeszcze kolizya, wynikła w skutek zatargów majątkowych i jeżeli nie walk, to przynajmniej kompromisów z własnem sumieniem. Nie mógł on stracić świadomości o tyle, ażeby nie umiał ocenić nieuczciwego postępowania; przeciwnie wiedział o tem, czuł i szukał usprawiedliwienia. Znalazł je łatwo i łatwo rozgrzeszył siebie ze wszystkiego w imię nienawiści, jaką miał dla rodu Maryni. Ale nie mógł w sobie głosu wewnętrznego protestu zagłuszyć, to go ciągle jęczyło i zmuszało do wylewania żółci na żonę i dzieci.

Hamował się wprawdzie czas jakiś, wybuchał tylko w chwilach uniesienia, ale uczucie swoich i przekonani nie ukrywał. Obawiał się z początku wywoływać zbyt wielkie awantury. I tu kierował nim głównie interes. Będąc przekonany, że zgoda między matką a synem nie nastąpi nigdy, tembardziej, że usiłował sam rozdmuchiwać ją ciągle, pragnął przedstawić się najlepszym i możliwie najspokojniej, nie budząc żadnych podejrzeń, przyjść do posiadania mająteczku Bohdanowiczów. Wiedział o tem, że sprawa raz załatwiona na jego korzyść, przypadnie, utonie na zawsze, bo majątek był własnością samej Bohdanowiczowej. Oplątawszy więc w sieć swoje starą i zgnębiając moralnie kobietę, która cierpiała nad rozdwojeniem w rodzinie i nad błędem popełnionym, rozpoczął akcyę, pewny zwycięstwa.

Tymczasem zaszyły okoliczności, których się wcale nie spodziewał, tembardziej, że nie wiedział, co pocznie Andrzej. Wzburzyło go to niewypowiedziane, budzące gniew i chęć zemsty, jakąś dziką i ślepa. Pienił się ze złości, że nie będzie mógł planów swoich taką drogą doprowadzić do końca, jaką zamierzył i zapalał jeszcze większą nienawiścią dla tych, których ograbił pragnął, za to, że opór z ich strony przewidywał.

W godzinę może po przyjeździe Andrzeja, dowiedział się o tem. I to właśnie było także jednym z powodów niezadowolenia; żona z dziećmi poszła do matki, poszła, wiedząc o tem, co nastąpić miało, spodziewała się może przyjazdu Andrzeja i ani słówka nie powiedziała mu o tem.

Chodź po pokoju wzburzony. — Wszyscy oni jednacy... — mówił sam do siebie — to podła krew zdradliwa!

Czekał na powrót żony coraz niecierpliwszy, ale Marynia nie wracała. Zbliżała się godzina obiadowa. Wbiegł do kuchni i wysłał dziewczynę z poleceniem, ażeby powiedziała pani, że obiad czeka na nią. Dziewczyna wróciła sama.

— I cóż? — Pani kazała powiedzieć, że na obiedzie zostanie u starszej pani.

Oczy mu gniewem błysnęły.

— Pójdź i powiedz niech dzieci przyszele...

W pół godziny wróciła znowu dziewczyna. Denisow domyślał się odpowiedzi.

— A dzieci? — zapytał.

— Pani z dziećmi zostanie... kazała przeprosić...

Ścisnął pięści konwulsyjnie, krew uderzyła mu falą do głowy — ale wzruszenie pokrył.

— Dawaj obiad! — zawołał rozkazująco.

Tego dnia sam do obiadu zasiadł. Czuł że się coś w jego położeniu zmieniać zaczyna, spostrzegł już to od paru tygodni z tego głównie, że Harasimowicz nie pokazywał się, ale natomiast widział go często i długo prześiadującego u Bohdanowiczowej. Przyjazd Andrzeja odkrył mu w części tajemnicę: radzili nad czemś i o tych naradach wiedziała żona. Niczego się jednak od niej nie dowiedział. Działała więc z nimi razem przeciwko niemu. Dolewał sam oliwy do tego ognia, który się w nim palił. Cekał jednak na pozór spokojnie powrotu żony.

Marynia wróciła późno.

— Cóż tam za uroczystość dzisiaj, żeś nawet na obiad z dziećmi nie przyszła? — zapytał ze źle tajoną opryskliwością.

— Żadna... — odrzekła, starając się nadać mowie spokojny akcent. — Byłam na obiedzie u matki.

Poczęła rozbierać dzieci, gdyż pora była już spóźniona.

Denisow widocznie pragnął mówić.

— Słyszałam, że Andrzej wrócił...

— Wrócił...

— Przeprosiliście się nareszcie...

Mówił głosem zjadliwym, ironicznym, chociaż starał się być powściągliwym.

Marynia nie odpowiadała. Rozbierała dalej dzieci. Sztwyne i zacięte zachowanie się jej drażniło go.

— Nie raczysz mi nawet odpowiedzieć?

Marynia, układając dziecko do łóżka, nie podnosząc nawet głowy, nie odwracając twarzy, odrzekła:

— Cóż cię mogą obchodzić nasze sprawy domowe?

Denisow zawrzał gniewem.

— Jakie nasze? Twoje i moje?

— Proszę cię, nie udawaj naiwnego... sprawy mojej rodziny.

Denisow zaśmiał się głośnym, ale głuchym, przymuszonym głosem.

chronierobotnika, ostateczny cel naszych zabiegów. Dążyliśmy i dążymy do tego, aby „burżoazya“ znikła jak najprędzej z powierzchni ziemi. A redaktor wiedeńskiej *Gleichheit* dorzucił te, godne zapamiętania słowa: „Ustawodawstwo o ochronie robotnika, parlamentarizm, prawo wyborcze i t. p. uważamy tylko za środki dla zrewolucjonizowania umysłów“.

Z innych rezolucyj budzi rezolucya o militarystyce większe zainteresowanie już dla tego samego, że wywołała ona spór zacięty. Treść jej jednak wyczerpaną jest zupełnie w tem, cośmy wyżej powiedzieli. Nadmienić to tylko należy, iż Liebknecht motywując tę rezolucyę, uderzył ponownie gwałtownie na „burżoazję“ za to, iż jest ona stanowczą zwolenniczką i orędowniczką militarystyki.

Stanowisko kongresu w obec kwestyi żydowskiej nie przedstawia tak samo nic godnego uwagi, jak stanowisko w obec kwestyi kobiet. Nad tą kwestją przeszło zgromadzenie do porządku dziennego; co się tyczy zaś drugiej, przyjęło wnioski, domagające się równoprawnienia kobiet z mężczyznami na polu cywilnym i politycznym.

Pozostaje nam jeszcze rozpatrzyć stanowisko, jakie zajął kongres w sprawie strejków, bojkotowania i święceni 1 maja. W tej mierze nie przyniósł on nic nowego i pozostał przy tem, co uchwalono w Paryżu; mianowicie rzekł, iż strejki i bojkotowanie są konieczne, lecz zarazem niebezpieczne, bo posiadają właściwość obosiecznej broni. Powinny one być narodowe, gdyż międzynarodowa organizacja jest tu niemożliwą. Co się zaś tyczy 1 maja, to kongres zdecydował wprawdzie, iż dzień ten powinien być „świętem“ robotników wszystkich krajów, pozostawił jednak do woli przenoszenie tego „święta“ tam, gdzie zachodzą jakieś trudności, na pierwszą niedzielę majową.

Grecko-katol. sobór prowincjonalny.

Metropolita ks. Sembratowicz, rozesał właśnie list pasterski, zawiadamiający, iż d. 24 września zbierze się we Lwowie greckokatolicki sobór prowincyi galicyjskiej; w liście tym zaprasza nań w imieniu swej władzy metropolitalnej przewodzącym biskupów i duchownych kierowników diecezji ruskich: przemyskiej i stanisławowskiej, z głosem decydującym; dalej kapituły: metropoli-

talną lwowską, biskupie w Przemyślu i Stanisławowie, kanoników metropolitalnego kon-systorza, protoihumena i ihumenów klasztorów zakonu św. Bazylego wielkiego, leżących w okręgu ruskiej archidiecezyi lwowskiej; księży profesorów Wszechnicy lwowskiej ruskiego obrzędu, doktorów św. teologii, należących do kleru archidiecezyi lwowskiej, księży dziekanów i zarządców dekanatów lwowskiej archidiecezyi, rektorów seminariów duchownych we Lwowie i w Wiedniu i tych kapłanów archidiecezyi, którzy osobne otrzymują zaproszenie — z głosem doradczym. Następnie zaprasza także seniora ruskiego Instytutu staupigialnego, prof. Uniwersytetu lwowskiego, Izydora Szaraniewicza, jako świadka i słuchacza tego prowincjonalnego soboru.

Pierwsze jawne posiedzenie oznacza list pasterski na 27go września i tak powiada w końcu:

„W ostatniej chwili, kiedyśmy już kończyli druk tego orędzia, otrzymaliśmy radośną wiadomość, którą przesłano Nam za pośrednictwem J. Eminencyi kardynała Jana Simeoni'ego z dnia 10 sierpnia b. r., l. 368, iż Ojciec św. Leon XIII, raczył najlaskawiej udzielić swego Apostolskiego błogosławieństwa pracom soboru, a nadto, żeby nadać temu naszemu soborowi większej czci i ważności, przeznaczył na swego delegata i przewodnika obrad Najprzew. ks. Augustyna Ciasca, tyt. arcybiskupa Laryssy, prefekta archiwów watykańskich, członka i doradcy św. kongregacyi rozszerzania wiary (*de propaganda fide*).“

Oprócz tego Listu pasterskiego rozesłano także program obrad synodu, z którego podajemy najważniejsze szczegóły:

„Przed otwarciem synodu odbędzie się (24 września) pod przewodnictwem ks. Metropolity, w sali jego pałacu walne zebranie, celem przygotowania wszystkiego, czego potrzeba do otwarcia synodu i odbycia 1-go jawnego posiedzenia. Zbiórą się tam ks. Metropolita i biskupi, kanonicy, kapłani i seniori Staupigii — wszyscy w świątecznych strojach. Po stosownej modlitwie, powita ks. Metropolita wszystkich zebranych krótką przemową, w której wyłuszczy cel i potrzebę synodu, a potem wezwie wszystkich do złożenia przyrzeczenia, iż narady zachowają w tajemnicy, dopóki uchwały synodu nie uzyskają zatwierdzenia papieskiego. Kapłani złożą to przyrzeczenie na sumienie kapłańskie, a seniori Staupigii zobowiąże się do tajemnicy słowem honoru. Następnie kanclerz ogłosi dokonany przez biskupów wybór: a) jednego biskupa, jako przewodniczącego i czterech członków sądu dla petycji i zażaleń; b) 3 promotorów (po jednym z każdej diecezji); c) 4 sekretarzy; d) 4 notariuszy; e) mistrza ceremonii i 3 pomocników; f) 10 teologów i kanoników (6 z archidiecezyi lwowskiej, a po dwóch z innych diecezji). Oprócz tego odczytane będą dekrety: 1) o otwarciu synodu, 2) o złożeniu wyznania wiary, 3) o sposobie, w jaki synod odbywać się ma, 4) o nienaruszeniu praw drugich, 5) że nie wolno nikomu wystąpić z synodu.“

Wieczorem, w dzień posiedzenia dzwonić będą w cerkwiach lwowskich od godziny 7ej do 8ej.

Posiedzenia jawne odbywać się będą uroczyście z przepisaniem wielkimi ceremoniami. W dniu pierwszego posiedzenia, przy odgłosie dzwonów wszystkich cerkwi lwowskich odbędzie się pochód z pałacu Metropolity do cerkwi. Podczas nabożeństwa przemówi Metropolita do ludu, a uczestnicy synodu odbiorą błogosławieństwo z jego rąk. Po nabożeństwie wyjdą z cerkwi wszyscy, nienależący do synodu, drzwi cerkwi zostaną zamknięte i po przemowie Metropolity tudzież delegata papieskiego otwarte zostanie posiedzenie. Metropolita położy rękę na ewangelii i złoży wyznanie wiary, poczem biskupi i członkowie synodu powtórzą je krótką formułą.

Następne posiedzenia odbywać się będą w cerkwi duchownego seminarium, a ostatnie jawne w cerkwi św. Jura. Po nabożeństwie i kazaniu Metropolita każe ogłosić nazwiska po dwóch księży z każdej diecezji, którzy mają oglądać, aby wykonywano uchwały synodu. Wreszcie wszyscy uczestnicy synodu podpiszą jego uchwały, a Metropolita wyznaczy termin następnego synodu na rok 1896, zamknie posiedzenie i udzieli ludowi papieskiego błogosławieństwa i odpustów.

Akta synodu, w oryginalnym ruskim i w tłumaczeniu łacińskim odesłane zostaną do Rzymu.“

KORESPONDENCYE

Petersburg, 24 sierpnia.

(Francusko-rossyjski karnawał. — Źródła przyjaźni Zoli dla Rosyan. — Groźne wieści. — Wywóz żyta. — Oddział polski na wystawie w Moskwie).

(w) Po wyjeździe gości francuskich, z których łaski Petersburg, a także przez dwa dni Moskwa, były jakby w szale karnawałowym, poczęły dzienniki przychodzić powoli do jakiejś takiej równowagi, a niektóre z nich widzą się znużone przyznać, iż szala dla braci Francuzów posunięty był nieco za daleko, a entuzjazm nie zawsze licował z godnością narodową. Odzywa się także ostrza krytyka, z powodu zachowania się Francuzów, zwłaszcza oficerów, którzy w wielu razach korzystali zbyt skwapliwie z gościnności rossyjskiej, i zapominali częstokroć, co winni swemu mundurowi. Szczególniej to, co się działo w Moskwie, daje powód do uwag i refleksyj, odbijających jasrawo od owej przesadnej nuty i górnolotnych pieni, jakie rozbrzmiewały na cześć gości. Nie należy jednak zapominać, że jeżeli Francuzi grzeszyli zbytkiem rozochocenia i wypadali z roli salonowej, winni temu byli w pierwszym rzędzie sami gospodarze; ci bowiem w spełnianiu swych obowiązków, wychodzili częstokroć po za granice, wskazane dobrym tonem i regułami przyzwoitości, i pierwsi dawali impuls do tej swobodnej obojętności, którą obecnie tak się gorszą pewne tutejsze koła. Dzienniki opowiadają, że to, co się działo na bankiecie w Moskwie, urządzonym w obrębie wystawy francuskiej, działo się zwykło tylko w kółku

zamkniętym, a nie w obec galerii, złożonej z kilku tysięcy osób. Gdy wstano od stołu, celem udania się do obozu, muzyki wojskowe, które przedtem grały bezustannie naprzemian marsyliankę i hymn carski, zaintonowały rossyjski taniec narodowy a p. burmistrz w asystencji dwóch młodszych oficerów francuskich rozpoczął pływ, inni zaś biesiadnicy poszli niebawem za jego przykładem i tańczyli zapamiętałe, o ile to było możliwe, w danych okolicznościach. Po tym epilogu bankietowym ruszyło całe towarzystwo powozami do obozu, gdzie było zebranych około 20.000 żołnierzy. Co sobie myśleli nasi oficerowie — pisze *Graźdamin* — gdy defilowali przed towarzystwem, w którym znajdowało się wielu trzymających się zaledwie na nogach i mogących wysiąść z ekwipaży tylko z pomocą życzliwych rąk. Po zwiedzeniu obozu nastąpił bankiet oficcerski, poczem Francuzi udali się do teatru. Gdy weszli, cała publiczność powstała ze swych miejsc i poczęła domagać się odegrania marsylianki. Żądaniu temu stało się naturalnie zadość. Po marsyliance odegrano hymn carski, a po nim jeszcze dwa razy marsyliankę. Pierwszy akt przeszedł dość spokojnie, w czasie jednak następnego, publiczność przerwała grę aktorów i poczęła domagać się odpiewania na scenie marsylianki. Wołano dopóty, aż w istocie pojawiła się jakaś francuska śpiewaczka i zaintonowała w towarzystwie jednego z aktorów rossyjskich pieśń rewolucyjną. O doprowadzeniu do końca programowej sztuki, nie było już mowy. Na scenie śpiewano i tańczono, tańczono i śpiewano, a publiczność biła brawa i wołała, co sił starczyło: *Vive la France, Vive la Russie, Vive Carnot, hurra!* Z krzesel wspinano się do łóż, z łóż ściągano do krzesel Francuzów — ścisłano ich, całowano i podnoszono w górę. Po teatrze oprowadzano gości po różnych wesołych miejscach, z kądem nazajutrz z biedą ich pościągano.

Rossyjsko-francuskie zbratanie bywa w rozmaity sposób wyzyskiwane przez świat kupiecki i daje sposobność do wielorakiego rodzaju reklam. Mamy więc „francusko-rossyjskie“ szampany, cygareta, konfitury, cukry, masła i t. d. W tych dniach ukazało się wspaniałe album na pamiątkę pobytu Francuzów w Petersburgu i Moskwie, poprzedzone listem Emila Zoli do wydawcy. Sławny powieściopisarz wypowiada tu swą głęboką wdzięczność dla Rosyan, za życzliwe przyjęcie jego dzieł w czasie, gdy w swej ojczyźnie był on wystawiony na najcięższe zarzuty a nawet kalumnie. Wdzięczność ta jest istotnie usprawiedliwioną, albowiem powieści jego nigdzie nie są tak rozpowszechnione, jak właśnie w Rosyi. „Pokochano mnie pierw w Rosyi — powiada on w liście wzmiankowanym — niż nauczoną cenę we Francyi, i za to wdzięcznym będę na wieki.“

Z zagranicy dochodzą doniesienia, wedle których mają tam powątpiewać, jakoby zakaz wywozu żyta został spowodowany istotnie niedostatkiem i złem zbiorami w wielu guberniach wewnętrznych caratu. Jest to niesłuszne; albowiem z licznych miejscowości państwa otrzymujemy faktycznie rozpaczyli wiadomości o srożącej się między ludem wiejskim nędzy a nawet głodzie. Tutaj nie jest bynajmniej tajemnicą, że ministrowi

— Twojej rodziny? Ha, pewnie! Twoja rodzina tem jest dla mnie, czem piąte koło u wozu! Czy wy się kłóćcie, czy godzicie — nie mię to nie obchodzi.

Marynia spojrzała na niego pogardliwie.

— Po cóż mnie rozpytujesz?

— Po co? Wiesz dobrze... Póki miałem — dawałem twojej matce, bo przecież gospodarstwo należało popychać, a teraz trzeba oddać... Niech mi Andrzej zwróci, co matka winna — i kwita!

Mówił z akcentem gniewu, głosem nieco podniesionym. Widocznie zanosilo się między małżeństwem na kłótnię. Ostatnia uwaga Denisowa, wydała się Maryni czemś oburzającym.

— O jakich ty długach mówisz? — rzekła z pogardą w głosie, zwróciwszy się ku niemu. — Mógłbyś przynajmniej w mojej obecności o tem nic nie mówić...

— Jako — nic? Podarować wam wszystko i z pocałowaniem w rękę prosię, ażebyście przyjął raczyli? He? Co?

Marynia patrzyła na niego i głową z lekceważeniem kiwała. Usta jej skrzywiły się do uśmiechu złośliwości i pogardy.

— Nic! — odrzekła mu stanowczo. — Są to długie papierowe, wyludziłeś je od matki...

— Nieprawda! mam na to dowody!

— Dowody tyle warte, co i dług!

— Z głodu byłaby matka umarła bez mojej pomocy!

Marynia spoważniała nagle.

— Złóż przez ciebie mówi... Gdyby nawet umarła, towarzyszyłby jej do grobu szacunek ludzi, jaki ją całe życie otaczał, ale nikt nie rzucałby błotem, jak na ciebie, nikt-by nie mówił, żeś...

— Ze — co? Powiedz!

Oczy Maryni iskrzyły się gniewem.

— Myślisz, że się załękę? Powiem... żeś skorzystał z jej łatwowierności, z jej dobrej wiary, z nieznajomości prawa...

Denisow usiłował zażartować z namiętnej mowy żony. Śmiał się, słuchając, nadawał swojej fizjonomii wyraz lekceważącej pogardy.

— O tem zakon rozstrzygnie!

Marynia odwróciła się od niego ze wstrętem.

— Zakon? Cha, cha, cha! Oszuscie obrzydliwy! Ty w duszy żartujesz sobie z tego zakonu! Coż myślisz, że nie wiem o wszystkim, coś zrobisz? Jeżeli istnieje jeszcze odrobina sprawiedliwości na świecie, to ty musisz być ukarany, jeżeli nie za te krzywdy i smutki, które przeżyliśmy z twojej winy, to za oszustwo jawne, jakiego dopuściłeś się świadomie!

Denisow stał jak wryty przez chwilę, nie mogąc się na odpowiedź zdobyć. Marynia poszła do drugiego pokoju, nie spojrzawszy nawet na niego. Nagle, jakby oprzytomniały, Denisow gwałtownym ruchem rzucił się naprzód, minął żonę, skierował się wprost do swego pokoju, do łóżka zwinnym skokiem, jak kot się zbliżył, porwał wieszacą na ścianie nahajkę i scisnąwszy jej rączkę nerwowo, odskoczył i znalazł się wprost naprzeciwko Maryni. Zbladł z gniewu, a w kątach ust pokazała się mu piana.

Ruchem swoim i postawą zatrzymał żonę. Podniósł pięści z zaciśniętą nahajką do góry.

— Widzisz to? — wołał zapieniony.

— Widzę...

Stanął błąda z wyiskrzonym wzrokiem i w twarz mu patrzyła.

— Po cóż mi to pokazujesz?

— Nie wiesz po co? Jeżeli jeszcze raz coś podobnego pisniesz, to ci tak twoją skórę wytataruję, że się za miesiąc nie wyliziesz!

Trzymał ten kijek, na krzyż skórą okręcony, przy którego końcu wisiała gruba skórzana plecienka, wywijając nim w powietrzu, ale uderzyć nie śmiał.

— Bydlaku! Trąć tylko — a z pewnością ani mnie, ani dzieci więcej nie zobaczysz! Stała naprzeciwko niego w postawie wyzywającej, zuchwałej, blada i tylko gniew drżał z lekka na jej ustach zaciśniętych. Nikt też się nie domyślał nawet, ażeby ta kobieta potulna i pokorna na pozór, na tyle odwagi zdobyć się mogła. W spojrzeniu jej było coś straszego, przeblysłkiwały jakiś ognik głęboko płonącej, ale pełen siły. Często dochodziło między nimi do sporów namiętnych i narzekań, ale nigdy jeszcze do tak gwałtownych.

Kiedy mu nahajka z ręki uchyliła się do ziemi, rzekła doń:

— Inna kobieta uciekłaby dawno od takiego brutala...

Denisow już się pohamować nie mógł.

— I ty możesz! — zawołał namiętnie. W on! — choćby zaraz... dosyć mam tego wszystkiego... tylko dzieci moje zostaw...

musisz zostawić... zakon...

Oburzył to do najwyższego stopnia Marynie.

— Ach, ty duszo niewolnicza! Ty śmiesz mówić o dzieciach twoich — one moje są, moje... ja kupiłem je życiem mojem. Czy myślisz, żebym je zostawił w twoich rękach na zniszczenie, na zmarnowanie?

Ostatnie słowa męża do głębi ją wzruszyły. Rzuciła mu pogardliwe spojrzenie i do swego pokoju poszła.

Tu dopiero padła na łóżko i głośnym wybuchnęła płaczem. Płakała długo. Dławiły ją te łzy i bolały bolem przeżytego życia, zmarnowanej młodości, wyrzutów sumienia.

Ach, Boże! Dla czegoż ty mnie tak zaślepiłeś — myślała — że mi się bodaj je-

dnę chwilę zdawało, iż z tym człowiekiem szczęśliwą być mogę? Czegoż on pragnął odemnie? Czyż tylko tego, ażeby w jego ręku stała się niemem narzędziem do upokorzenia nas wszystkich, do wyzyskania, do wrzucenia w naszą rodzinę spokojną i miłą — jącą się dotychczas, zarzewia niezgody i smutków? — Dawniej łudziła się jeszcze tem, że ją kocha, że w sercu swoim nosi także dla niego jakieś uczucie, do miłości podobne, ale teraz złudzenia opuszczały ją jedno za drugim, uciekały kędyś jak mary nocne, jak sny niktne, zetknąwszy się z rzeczywistością po to, ażeby ją przekonać, że ten człowiek nie wart nie tylko miłości, ale szacunku nawet. Przeklinała swoje życie i siebie, i przebaczyć nie mogła tego uniesienia młodości, które przed nią prawdę zakryło jakąś różową zasłoną, ażeby ją zdrzedło przedko i pokazał nagi szkielet cudzej duszy. Przeklinała ten los ślepy, który skuł dwie ręce, a przepaścią niezgłębiłą rozdzielił dwie dusze po to tylko, ażeby dać uczuć siłę fatalizmu i rzucić w głębię zbolełego serca świadomość istnienia łańcuszków, mających całe życie ciężyć. Przeklinała więc los taki, istnienie swoje i tę obróże, którą sama pozwoliła sobie na szyję włożyć — i płakała nad tem.

Denisow nie płakał. On po tej namiętnej sprzeczce z żoną także do swego pokoju poszedł, ale na łóżko nie upadł i żadna łza z jego oczu nie spłynęła. Paliły mu się natomiast i błyszczały gniewem jastrzębia, któremu ze szponów silnie zagiętych wysuwała się zdobycz długa śledzona a wymykająca się. Zamysłony, błądził jeszcze od gniewu, jaki w nim kipiwał, chodząc po pokoju przyspieszonym krokiem, targał z kolei wasy i brode, coś mrucał, komus groził urywanymi wykrzyknikami i namiętną gestykulacją.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wie skarbu i spraw wewnętrznych znajdują się w wielkich kłopotach, i że rząd widzi się zniewolonym obmyślać daleko idące zarządzenia dla przyniesienia niezbędnej pomocy milionom, niemającym włożyć co do ust w ścisłym tego słowa znaczeniu. Przeróżające są przedewszystkiem sprawozdania porochoń. I tak jeden z nich, osiadły w powiecie cywilskim gubernii kazańskiej donosi, że w jego parafii są tacy, którzy od kilku tygodni chleba w ustach nie mieli, żywiąc się trawą i liśćmi z drzewa. Powszechnie lud się żywi chlebem, pieczonym z proszku suszonych liści lipowych. We wsi Dalna Musirma znalazło 16 osób wijących się w kurczach głodowych i umierających. We wsi tej, składającej się z 145 domów, zaledwie tylko 20 rodzin posiada najniezbędniejsze zasoby do życia. To samo dzieje się i w wielu innych wsiach tej parafii. Groźą obecnego głodu potęgą jeszcze bardziej ta okoliczność, że żyta na polach zupełnie zmarniały. Inny paroch z gubernii tambowskiej a więc jednej z najżyźniejszych, opowiada, że jego parafianie posiadają zaledwie tyle ziarna, aby móżdź dociągnąć do października. Chłopi pozbywają się za bezcen inwentarza. Owce sprzedają po rublu, konie po 5—10 rubli, krowy jeszcze taniej. Niektórzy porzucają gospodarstwa i idą na żebranie, która jednak w obec ogólnej nędzy także nie popłaca. O niesieniu pomocy potrzebującym nie dotychczas nie stychać. Z wielu gmin lud zrozpaczony rozbiega się w różne strony, bez celu i świadomości, co ma począć w tem strasznej nawiedzeniu.

Niezawodnie doszły was już wieści o zaburzeniach w wielu miejscowościach na Litwie, spowodowanych tem, iż z okolic, zagrożonych niedostatkami, wywożono w większych masach zboże, celem dostawienia go za granicę. Obawiają się też na serwo podobnych zamieszek także w guberniach wewnętrznych, i dlatego też rząd z całą energią zabrał się do obmyślenia środków dla niesienia pomocy potrzebującym chleba. Obiegają już także wieści o wybuchu tyfusu głodowego. Wobec faktu, stwierdzonego urzędowo, iż dla wyżywienia ludności w pięćdziesięciu guberniach okazuje się brak co najmniej 250 milionów pudów żyta, nie pojmują, jaki rząd miał w tem cel, iż pozostawił tak długi, bo 18-dniowy termin prekluzyjny, do wywozu żyta za granicę. Widać, że w chwili wydania odnosnego ukazu, nie posiadał on jeszcze dokładnej świadomości o ogromie niedostatku, a może i nie przypuszczał, że wywóz przybierze tak ogromne rozmiary, jak to się dzieje istotnie. Wprawdzie przypływ gotówki z zagranicy będzie bardzo znaczny, lecz to nie zmniejszy nędzy. Nie należy pomijać i tej okoliczności, że wysokie ceny skuszą prawdopodobnie niejednego rolnika, zwłaszcza w okolicach nadgranicznych, do ogolocenia się w ten sposób ze swych zapasów, że nie stanie ziarna na zastaw. Na domiar złego nie dopisała także pszenica, a zbiór jej nie dorównywa bynajmniej nadziejom, skutkiem czego odzywają się głosy za wydaniem zakazu wywozu i tego gatunku zboża.

Ci, co mieli sposobność zwiedzić wystawę azjatycką w Moskwie, oddają wielkie pochwały oddziałowi polskiemu, który zajmuje dwie obszerne sale. Reprezentowanych jest tam 49 firm, z tych 41 z Warszawy, a 8 z prowincyi. Prócz tego 4 firmy, które nie chcą korzystać z pośrednictwa komisji warszawskiej, udały się wprost do komitetu wystawowego w Moskwie, zostały umieszczone w salach wystawców cesarstwa, 9 zaś firm nie przyjął tenże komitet, bądź dlatego, że się zgłosiły zapóźno, lub też, że nie mogły się wykazać stosunkami z Azją środkową. Na 53 wystawców, siedmiu wystawiło skóry, trzech korty, trzech perfumy, dwa wyroby platerowane, a 38 dało wyroby różnorodne. Niemniej jednak zadziwia, że nie ma tu ani perkalów kolorowych, ani płócien żyrardowskich, ani materyj wełnianych, tak zwanych ostrych, z których słyną przeciw fabryki Królestwa Polskiego.

SPRAWY MONARCHII

(Dyspozycje co do zwołania Sejmów, Rady państwa i Delegacji. — Oświadczenie ks. biskupa Strossmayera.)

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, że Sejm mają być zwołane w drugiej połowie września; Izba deputowanych podjęłaby swoje prace około 10 października, Delegacje zaś mogłyby być zwołane na dzień 3 listopada. Co do tego ostatniego terminu nie jeszcze podobno nie postanowiono. — *Neue freie Presse* zaprzecza pogłoskom, jakoby we wspólnym budżecie na rok 1892 miano zamiar wstawić na marynarkę wojenną znaczniejsze wydatki.

— Biskup Strossmayer ogłasza w *Obzorze* następujące oświadczenie: „W tej chwili doszły mnie numer: *Narodne Nowine* i *Budapester Tagblatt*, zawierające rzekomy re-

ferat z mojej rozmowy z p. Milasinem. Cały ten referat nie jest niczem innym, jak tylko najzupełnijszym przekręceniem moich słów. Podróżowałem z p. Milasinem z Sysaku do Gradyzki. To, cośmy mówili o dzisiejszych stosunkach w Europie, szczególnie o naszym stosunku do Węgier, były to najzupełniej prywatne uwagi, których p. Milasin nie powinien był ogłaszać. Jest to jednak jego sprawa. Co się tyczy samej rozmowy, według tego, co oba dzienniki podają, p. Milasin po części mnie nie rozumiał, po części włożył mi w usta swoje własne myśli. Kto mnie zna, ten, zwłaszcza przy niektórych specjalnych uwagach, jak n. p. o prowadzeniu metryki i o republikańskiej formie rządu w Europie i w Rosyi, powie sobie natychmiast: „Nie mogą to być żadną miarą poglądy biskupa!“ Cały ów referat zatem nie może być nazwany wiarogodnym. *Strossmayer*, biskup.“

Niepokojące pogłoski.

Londoniński *Standard* otrzymał bardzo niepokojący list od swojego korespondenta rumuńskiego z Braiły. Według wiadomości w nim zawartych, na granicy rosyjskiej gromadzą się ogromne siły wojskowe, zarówno na zachodniej, jak i na południowej linii. Wszystkie miejscowości, położone w pobliżu granicy przepełnione są wojskiem, a graniczną straż zamieniono na stałą awangardę armii, gotową w kilka godzin po otrzymanym rozkazie wkroczyć na terytorya państw sąsiednich. Korespondent zapewnia, że miejscowości: Kilia, Bender, Reni i Kagul zamieniły się już w obozowiska wojenne. — Pomimo, że informacje te, niewątpliwie nieco przesadne, nie są bynajmniej nowe, sprawiły jednak w Berlinie silne wrażenie, i jak tego dowodzi alarmujący artykuł *National Ztg.*, który zestawia przy tej sposobności wszystkie niepomyślnie dla europejskiego pokoju objawy dni ostatnich. Duńskie aspiracje carowej, marzącej o odzyskaniu dla swojej ojczyzny Szlezewiku i agitującej skutkiem tego gorąco za wojną z Niemcami — oraz mowa, wypowiedziana przez pułkownika Chadois w Bergerac, w obec generała Obruczewa, przyłączając się do wrażenia wywołanego przez rumuński list *Standarda*, wytwarzają w berlińskich kołach politycznych atmosferę niepewną i duszną. Do uspokojenia niebardzo się przyczynił toast cesarza niemieckiego na obiedzie sejmiku prowincjonalnego w Merseburgu, wzywający, żeby po chrześcijańsku znosić wszystko, co niebiosy zesłała. „Spodziewamy się wszyscy pokoju — mówił cesarz — gdyby jednak do wojny przyjsz miało, nie my byliśmy temu winni.“ Inaczej bowiem brzmiały zdaniem pism berlińskich zapewnienia pokojowe przed bardzo niedawnym jeszcze c. asem.

Wobec powyższych wiadomości zwracają z kilku stron na to uwagę, że w Rosyi, z kąd zwozają przez cały czas trwania zbrojnego pokoju dolatywały odgłosy hasań bojowych, niezaprzeczenie spokojniejszy wiatr wieje. Ruchy nadgraniczne, o których donoszą z Braiły, nie są symptomem na razie niepokojącym; od wielu lat szerszymy o nich w regularnych odstępach czasu i przyzwyczajaliśmy się nie przywiązywać do nich zbyt dużej wagi. Wrażenie za to, jakie się odnosi z tonu prasy i z przeglądu sytuacji wewnętrznej w cesarstwie rosyjskiem, wywołuje raczej uspokojenie, niż obawy.

Petersburska *Ag. Północna* rozsyła następującą depezę z Berlina:

Kreuz. Ztg. uważa sytuację polityczną za dosyć groźną. Naprężenie we Francyi jest tak wielkie, że każdej chwili zabrznieć może okrzyk: „à Berlin, à Berlin!“ Niemcy nie lekceważą znaków czasu, ale ponieważ każdej chwili są gotowe, nie obawiają się niczego. *Köln. Ztg.* zapewnia, że wykończenie fortyfikacyi Helgolanda przyspiesza się wszelkimi sposobami. Rozkazano też czempredzej wykończyć kolej między Wilhelmshaven i Cuxhaven. *Capitan Fracassa* zapewnia, że porty włoskie zbroją się w cichości.

Zaburzenia na Litwie.

O zaburzeniach, jakie zaszły w wielu miejscowościach na Litwie, a to z powodu hurtowności wywożenia zboża, odbiera *Czas* obszerniejsze z Wilna relacje, które powtarzamy w uzupełnieniu tego, cośmy podali za *Dniem. Warszawskim*. Korespondent tak pisze:

Na pierwszą wieść o zakazie wywozu żyta, handlarze zbożem i ich komisyonerowie rzucili się do zakupywania żyta, aby skorzystać z pozostającego jeszcze czasu do 27 sierpnia. Ceny na żyto tak podskoczyły, że w ciągu kilku dni sprzedawano pud po 1 rublu i 50 kopiejek drożej, niż zwykle. Za przykładem producentów i kupców poszli i piekarze; chleb podrożał o 1 kopiejkę i wyżej. Ludność uboga zaniekoiła się w wysokim stopniu. W Szawlach, mieście powiatowem gubernii kowieńskiej, liczącem 22.000

mieszkańców, rozruchy przybrały z tego powodu groźne rozmiary.

Kilku ubogich żydów i robotników, widząc, że zboże w wielkiej ilości wywożą na dworzec kolejowy, celem wystania go do portu libawskiego, zaczęło protestować i opierać się temu, a wkrótce zgromadziły się tłumy pospólstwa, zatrzymały furmanki ze zbożem, i zwróciły je na podwórze magistrackie, gdzie zaczęto wory ze zbożem wyrzucać.

Zbiegowisko zaczęło się powiększać; ze wszech stron zawracano podwozy ze zbożem, przeznaczonem do wystania na dworzec. Około godziny 10-ej z rana na podwórzu magistrackim było już około 400 podwó. Wówczas tłum, liczący od 50 do 60 ludzi, pospieszył na dworzec, żeby przeszkodzić ładowaniu zboża do wagonów. Najzuchwalsi kładli się na szyny kolejowe, aby przeszkodzić odejściu pociągu. Nareszcie przybył inspektor (naczelnik powiatu), i uspokoił zgromadzonych, obiecując, iż powstrzyma dalszy wywóz zboża z miasta. Przez cały dzień trwało w mieście wielkie wzburzenie umysłów, Policya czuwała przy workach żyta, zwalonych na podwórzu magistrackim.

Inspektor nakazał drukownikami plakatami, aby handlujący zbożem sprzedawali nagromadzone zapasy według ustanowionej taksy, a hurtownikom, aby przed wywozem żyta z miasta przedkładali zawarte kontrakty, nie później jednak daty, jak z dnia 12 sierpnia, chociaż prawo wywozu za granicę przysługuje do d. 27 sierpnia.

Leez rozporządzenia te bynajmniej nie uspokoiły ludu, który coraz tłumniej zaczął się gromadzić na rynku. Wzburzenie się wzmogło, kiedy dowiedziano się, że kupcy zbożowi wysłali szereg podwó do najbliższej stacyi kolejowej: Kurszany. skoro w Szawlach zboża nie przyjmowano. Wnet tłumy ludu ruszyły w stronę Kurszan.

W tymże czasie przybyli chłopi na targ z żytem. Żyd podchodzi do jednego z nich i pyta: „Co chcesz za parę garncy?“ Dowiedziawszy się, iż 5 rubli, proponuje mu tylko 3 ruble, na co chłop się nie zgadza. Pomiędzy chłopem i żydem powstaje bójka. Zbiera się tłum, bierze stronę żyda, rzuca się na chłopca, bije go, a wóz ze zbożem ciągnie w tryumfie na podwórze magistrackie.

Takich wypadków było w ciągu dnia 5 do 6. Nareszcie dozorca cyrkulowemu udało się aresztować głównego sprawcę rozruchów, i oddać go do aresztu policyjnego. W skutek tego ponawia się zbiegowisko. W gnieniu oka tłum, złożony z 300 osób, rzuca się na więzienie, i zaczyna drzwi wyłamywać, z okrzykiem „hura!“ Wkrótce przybyła straż pograniczna i żandarmeria. Upomnienia i groźby inspektora na nic się nie zdały, tak, że musiał wezwać z koszar rotę piechoty „staroruskiej“ pułku. Wówczas dopiero zdołano przywrócić porządek, przyczem aresztowano przywódców i osadzono w więzieniu. Przeciwno tłumowi, spieszącemu do Kurszan, musiano również użyć siły zbrojnej. Czy przy tej sposobności użyto broni sieżnej lub palnej, z urzędowego *Wileńskiego Wiestnika* dowiedzieć się oczywiście nie można.

Podobne sceny, jak w Szawlach, odbyły się w mieście Lidzie, w gubernii wileńskiej. Na zwykły targ niedzielny nie przywieziono ani jednego puda żyta; eksporterzy wszystko zakupili w powiecie. Wówczas tłumy zebrały się na drogach, wiodących na dworzec kolejowy, i nie dopuszczały wozów ze zbożem, a inni worki zrzucali na ziemię. Usiłowania policyi żadnego skutku nie odniosły. „Pomrzemy raczej w katorżce (ciężkich robotach), niż śmiercią głodową na własnej ziemi! My żyć chcemy! My jeść chcemy!“ wołały tłumy zbuntowanego ludu. Rozruchy trwały i dnia następnego, a wywóz zboża nie dopuszczono do stacyi. Rozruchy zbożowe miały również miejsce w głośniejszych na całą Litwę Smorgoniach i w wielu innych miejscowościach.

Jeszcze ks. Bismarck.

Z powodu, iż *Frankfurter Zeitung* rzuca pytanie: „Co właściwie chce ks. Bismarck ze swemi nieustannymi produkcjami publicystycznymi, w swym monarchijskim i hamburskim organie przyboycznym, i czy nie ma żadnych skrytych nadziei i zamiarów“, zamieszcza monarchijska *Allgemeine Zeitung* rodzaj komunikatu, w którym oświadcza bardzo kategorycznie, że zachowanie się księcia nie powinno bynajmniej nikogo pobudzać do czynienia mu powyższego zarzutu.

„Książę Bismarck liczy 77 lat życia, powrót jego do urzędu jest według obliczeń ludzkich wykluczony, a sądząc ze wszystkiego, nie żywi on wcale podobnego życzenia. Ze zaś część narodu niemieckiego nie chce pozwolić na zmniejszenie sławy jego, to mu się wydaje bardzo naturalnem, a nawet koniecznem.“

Przy tej sposobności prostuje komunikat ekskanclerza znaną pogłoskę, jakoby w roku 1887 ówczesny pruski następca tronu,

Fryderyk, po powrocie z Ems, przekonany o nieuleczalności swej choroby, podpisał abdykacyę na rzecz syna swego najstarszego, i jakoby pismo to złożył do przechowania kanclerzowi.

Według ks. Bismarcka, „cała ta historia jest wymysłem“. „Nikt tej myśli o potrzebie abdykacyi na rzecz syna nie podsuwał, nie podsuwał mu jej Bismarck, najmniej zaś podsuwał ją cesarz Wilhelm I, który pod koniec swego żywota, mówiąc o chorobie syna, ani słowem nie wspomniał o potrzebie abdykacyi na rzecz wnuka, ponieważ to sprzeciwiłoby się jego religijnym zasadom, a mianowicie wierze w Opatrzność Boską. Ks. Bismarck nie byłby też podsuwał choremu następcy tronu tej myśli nawet ze względu politycznych.“

Tutaj opowiada były kanclerz rzecz arcyciekawą.

Gdy stan zdrowia cesarza Wilhelma I w r. 1885 zdawał się bardzo niebezpiecznym, powołał następca tronu kanclerza do Poczdamu i zapytał go, czy na przypadek śmierci cesarza, chciałby pozostać w urzędzie. Ks. Bismarck oświadczył gotowość pozostania w urzędzie, pod dwoma jednak warunkami: „Jeżeli nie będą rządy parlamentarne i żadne wpływy zagraniczne w polityce.“ (*Keine Parlamentsregierung und keine auswärtigen Einflüsse in der Politik*).

Następca tronu odparł na to krótko: „Ani myśleć o tem!“

To uważał ekskanclerz za stosowne przytoczyć, aby zadać kłam „legendzie“, wyszłej z kół wolnomyślnych, jakoby cesarz Wilhelm II, dając mu dymisyę, wypełniał tem samem testament swego ojca.

„Przeciwnie — powiada Bismarck w apostoście zwróconej przeciw obecnemu cesarzowi — kanclerz rzeszy nie wątpił o tem, że sprawowanie urzędu za rządów cesarza Fryderyka, który był społecznym z nim towarzyszem rozwoju historycznego od r. 1848, po zupełnem i dawnem już zaniknięciu pewnych różnic w zasadach, należących do przeszłości, daleko będzie dlań łatwiejszem, aniżeli pod rządami młodego monarchy, który owego okresu rozwoju i walk nie przeżył, i którego historyczne i polityczne poglądy musiały się z konieczności inaczej ukształtować.“

KRONIKA

Lwów, 28 sierpnia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej swej szkatuły gminie Opaka, w powiecie drohobyckim, na wewnętrzne urządzenie cerkwi, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Fundacya Kazimierza Prus Petryszyna.** Sprawozdanie Wydziału krajowego z zarządu tą fundacyą dla kształcącej się młodzieży polskiej, za rok 1890, wykazuje: w dochodach: Zapas początkowy 1274 zł. 38½ ct. gotówka 112.858 zł. 96 ct. efektami; odsetki od efektów 5.105 zł.; gotówka za spieniężone efekta 200 zł.; gotówka przeniesiona z majątku obrotowego 1.224 zł. 38 ct.; zwrot nadpłaconego stypendyum 100 zł.; efekta zakupione 1.440 zł. 83 ct.; efekta z wymiany 5.000 zł. Suma dochodów 7.903 zł. 76½ ct. gotówką, 119.299 zł. 79 ct. W wydatkach zaś: stypendya 4645 zł. 80 ct.; rozmaite administracyjne 22 zł. 7 ct.; gotówka przeniesiona do majątku zarodowego 1224 zł. 38 ct.; gotówka na zakupno efektów 1424 zł. 38 ct.; efekta spieniężone 200 zł.; efekta do wymiany 5.000 zł. Suma wydatków 7.316 zł. 63 ct. gotówką i 5.200 zł. efektami. Z porównania z sumą dochodów okazuje się zapas z końcem 1890 roku 587 zł. 13½ ct. gotówką i 114.099 zł. 79 ct. efektami. Z porównania zapasu ostatecznego mniej zaległość bierna 295 zł. 86 ct.; z zapasem początkowym mniej zaległość bierna 50 zł., okazuje się ubytek majątku gotówką o 933 zł. 11 ct., przyrost majątku efektami o 1.240 zł. 83 ct., a w ogóle przyrost majątku o 307 zł. 72 ct.

— **Pogrzeb ś. p. Alfreda Kannego**, odbędzie się jutro, w sobotę, o godzinie 4tej po południu, z dworca kolei Karola Ludwika.

— **Substytutem zmarłego e. k. notaryusza** we Lwowie, ś. p. Juliana Szemelowskiego, zamianowany został dotychczasowy jego zastępca, p. Jan Rastawiecki.

— **Z konserwatorium gal. Towarzystwa muzycznego.** Z dniem 1 września b. r. rozpoczyna się w konserwatorium rok szkolny 1891/92. Przedmioty wykładowe: Nauka śpiewu solowego i choralnego dla pań i mężczyzn; gry na skrzypcach, wiolonczeli i kontrabasie; gry na flecie, oboi, klarneckie, fagocie, trąbce, waltorni i trombonie; gry na fortepianie; gry na organach; ćwiczenia zbiorowe instrumentalne i wokalne; nauka teoryi: harmonii, kontrpunktu, ogólnych zasad muzyki, historyi muzyki, deklamacyi. Na wszystkie przedmioty teoretyczne, tak główne jak dodatkowe, przyjmuje konserwatorium także uczniów nadzwyczajnych, nie obowiązanym do składania egzaminów. Nauczyciele szkół ludowych, za wykazaniem się swym de-

kretem, oraz uczniowie Seminarium nauczycielskiego męskiego, poleceni przez dyrekcję tegoż Seminarium, przyjęci będą do nauki gry na organach bezpłatnie, poddawszy się poprzednio egzaminowi wstępnemu.

— **Z obserwatorium c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie**, dnia 28-go sierpnia 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 27 sierpnia, do godziny 12 w południe dnia 28 sierpnia 1891 roku, mieliśmy wiatr co do kierunku przeważnie południowy, co do siły słaby (1—2), niebo czyste a powietrze wilgotne (67 pr. wilgotności względnej); opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była +19.6°C, najwyższa +23.5°C wczoraj po południu, najniższa +13.2°C w nocy.

Przez całą dobę mieliśmy pogodę. Zniżka barometryczna 735 do 740 mm. znajdowała się w zachodniej Norwegii; wyżka 770 do 765 w Siedmiogrodzie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 766 mm.

Prognoza na dobę dnia 29 sierpnia 1891 r. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku zmienny z południa, co do siły słaby (2), średnia temperatura doby podniesie się do +20.0°C, niebo będzie prawie czyste a względna wilgotność powietrza pozostanie około 65 pr.; opadu nie będzie, pogoda.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Starem Mieście, z grupy gmin wiejskich, rozpisany został na dzień 8 października b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowym, o godzinie 11 w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Trzydniowa uroczystość** kościelna 800-letniej rocznicy urodzin św. Bernarda, połączona z odpustem zupełnym, odprawiona w kościele XX. Cystersów w Mogile, pod Krakowem, zgromadziła liczny zastęp duchowieństwa i tłumy wiernych. Koło konfesyonałów bezustannie stały liczne rzesze. Najpiękniejszym dniem uroczystości był wtorek, dnia 25 b. m. Na zakończenie bowiem odpustu przybył J.E.M. ks. kardynał Dunajewski. Wjeżdżającego księcia Kościoła witał lud gorącym sercem, witało duchowieństwo; na drodze zaś, przez którą ks. kardynał przejeżdżał, wzniesiono trzy bramy tryumfalne: jedna staraniem klasztoru, druga gminy mogiłskiej; trzecią zbudował wielce dla swej pracowitości i zalet charakteru ceniony włościanin, p. Władysław Kołodziejczyk. Ks. kardynał odprawił uroczystą Sumę, a potem komunikował przeszło 400 osób. Po Sumie odbyło się przyjęcie w klasztorze, podczas którego przemówił ks. kardynał, podnosząc wielkie przez szereg wieków dla narodu naszego zasługi zakonu Cystersów. Dodać należy, że XX. Cystersi w tym roku obejmą kierunek i naukę w szkole mogiłskiej.

— **Wyprawa myśliwska do Azji**. P. Michał Brzostowski, znany lubownik myśliwskiego sportu, organizuje wyprawę do Anatolii, mogącą zainteresować najwybredniejszych nemirowców. W pierwszych dniach października r. b. wyruszy z Krakowa grono łowieckie do Konstantynopola, zjadł zaś parowcem do Smyrny, a dalej koleją do Dynar. Ztąd już rozpocznie się polowanie po drodze do Koniah, obranego na myśliwską kwaterę. Góry pomiędzy Dynarami a Koniah są w 1/3 skaliste i nagie. Tu myśliwi znajdują obfitość koziorożców, kozic, antylop, różnych kuropatw i t. p. Na 2/3 częściach gór, lasem porośniętych, jest dostatek lampartów, rysiów, żbików, niedźwiedzi, jeleni, dzikich baranów, hyen, szakali i t. p.; wreszcie po drugiej stronie Koniah, rozciąga się ogromna słońca pustynia, obfitująca w drogie, pardwy, a po jeziorach wszelkie wodne i błotne ptactwo. — Wyprawa, łącznie z podróżą, trwać będzie 6 do 8 tygodni, a koszt jej całkowity, 600 do 700 zł. na osobę. Pożądanym byłby jeszcze udział dwóch lub trzech wytrawnych myśliwych, których po bliższe szczegóły odsyłamy do organizatora wyprawy, p. Brzostowskiego w Krakowie.

— **Do Ameryki** wyjechało onegdaj z Czerniowiec 30 izraelitów pociągów, przynależnych do Czerniowiec. W ogóle od pewnego czasu odbywa się emigracja do Ameryki żydów czerniowieckich.

— **Nieszczęśliwy wypadek**. W Preszburgu syn pułkownika Koecherta utonął, kąpiąc się w wojskowej pływalni.

— **Szczegółowy wypadku kolejowego** pod Bubenz, koło Pragi czeskiej, przedstawiają się tak: Pociąg osobowy wyszedł z Pragi o godzinie 7 minut 7 wieczorem i zatrzymał się dłużej na stacyi Bubna, z powodu natłoku pasażerów. Tymczasem po tychże samych szynach nadjechał pociąg towarowy, skutkiem czego parę ostatnich wagonów pociągu osobowego zostało pogruchotanych. Ośm osób odniosło rany.

— **Brylantowe gody**. W Warszawie, przed kilku dniami, państwo Zenon i Joanna z Szadzkowskich małżonkowie Dąbrowscy, obchodzili niezwykle uroczystość brylantowych godów weselnych. Na tę 75-tą rocznicę ślubu

zjechało się sporo osób z licznej rodziny. Z ośmiorga dzieci sędziwych jubilatów (małżonek liczy 98, a jubilatka 94 lat wieku), pozostaje przy życiu tylko jedna córka, lecz za to przybyło 48 wnuków i wnuczek oraz 14 prawnuczek. Jubilat, p. Zenon Dąbrowski, od kilku lat sparaliżowany, nie opuszcza łóżka, więc tylko sędziwa jubiletką, znajdująca się w pełni sił, wraz z całą rodziną była na nabożeństwie w kościele. Państwo Dąbrowscy w tej samej świątyni w dniu 24 sierpnia 1816 r. zostali połączeni węzłem małżeńskim.

— **Królowa rumuńska**, tyle sympatyczna jako autorka Carmen Sylva, według ostatnich doniesień z Wenecji, gdzie od początku lata przebywa, zapadła podobno na zupełny rozstrój nerwowy. Mało ma być nadziei utrzymania jej przy życiu. Król powołał z Paryża dr. Chareota.

— **Niesłychane upały** panują obecnie w Krymie. *Kryms. Wiestn.* donosi, że temperatura jest tak wysoka, iż na wielu stacjach Łozowo-sewastopolskiej kolei termometry Reaumur popękały, gdyż były obliczone tylko na 40 stopni.

— **Wskutek burz i powodzi**, całe Włochy północne poniosły wielkie szkody. Jezioro Como wystąpiło z brzegów. Liczni goście, którzy przybyli do doliny Veltlin, nie mogą wracać z powodu wystąpienia strumieni górskich. Ruch na kolei z Celico do Sondrio, przerywany zupełnie.

— **Francuz Raymond** puszczoney został przez opryszków tureckich na wolność i bez szwanku przybył do Ropozu.

— **Barwa słońca**. Uczniowie nie zgodzili się dotychczas, jaką mianowicie barwę ma słońce. Jedni utrzymują, iż jest niebieskie, inni znowu, że białe. Obecnie amerykański astronom, dr. Langley, ogłasza rezultaty kilkuletnich badań, dokonywanych na Withney w Kalifornii. Uczony twierdzi, iż barwa rzeczywista słońca jest niebieskawą.

— **Dobroczytność Verdi'ego**. Znakomity twórca *Aidy* poświęcił znaczną część zdobytego majątku wykonaniu swych pomysłów dobroczynnych. Obecnie urządza w Medyolanie kosztem 2,000,000 lirów przytułek dla artystów zubożałych. Znajdzie tam przytułek 130 osób. Pod Florencją istnieje szpital, który utrzymuje Verdi, ofiarowawszy jako kapitał zakładowy 1,000,000 lirów. Budowa jego pochłonęła 300,000 lirów.

— **Krwiożerca małpa**. W okolicach Aix, we Francji, zdarzył się niezwykle wypadek, świadczący o krwiożerzych instynktach małpy. Pewna rodzina, nazwiskiem Lavielle, w niedzielę udała się na spacer zamiejski, biorąc ze sobą małpę, otrzymaną niedawno z Afryki. Pp. Lavielle odeszli w głąb lasu, przywiązawszy zwierzę do drzewa, lecz po ich odejściu małpa zdołała się uwolnić i rzuciła się na niemowlę, pozostawione w wózku. Na jęki dziecięcia nadbiegł ojciec, lecz już za późno; zwierzę zębami i pazurami rozłupało mu czaszkę.

— **Café Procope**. Słynna tego nazwiska od dwóch wieków istniejąca w jednym lokalu kawiarnia paryska, od czasów Diderota, Roussa i Voltaira ulubione miejsce gawęd filozoficznych i literackich, przed rokiem zbankrutowała i została zamknięta. Obecnie otwarto ją jako — „café chantant“. Znamię czasu rzeczywiste charakterystyczne.

— **Orkan na Martynice**. Według sprawozdania dep. Huards, poniosła ludność Martyniki przez orkan ostatni takie straty, iż nie jej prawie nie zostało. Wszystkie plantacje są zupełnie zniszczone. Liczba osób zabitych wynosi przeszło 500; gdyby nie pomoc z wysp sąsiednich, byłaby ludność z głodu wymarła. Wielkie fabryki leżą w gruzach; wicher zburzył także wiele dróg i wszystkie mosty oraz urządzenia portowe. Handel ustał zupełnie. Z powodu tej katastrofy, podnoszą dzienniki, że przepowiednie Falba ziściły się: drugiego dnia po jego dniu krytycznym, który przypadał w zeszłą środę, było trzęsienie ziemi we Włoszech, a dnia poprzedniego szalał właśnie na wyspie Martinique ten szalony orkan.

— **Syn Abd-el-Kadera**, ostatni żyjący z jedenastu dzieci słynnego emira, przybył ma do Paryża we wrześniu, celem porady u okulistów. Wątył i cierpiący ustawicznie organizm osieroczonego przez wszystkich swoich, zdaje się dogorywać powoli, wśród obcych.

— **Eskimosi**. Przy ujściu rzeki Maekenzie, o 500 mil na wschód od Barrew, załoga amerykańskiego parowca wielorybiego, została zacepioną i w pień wyciętą przez Eskimosów.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(xx) **Z teatru letniego**. Wczoraj zapoznała nas pani Adolfinia Zimajerowa z nową postacią swego bogatego repertuaru — nieznaną nam dotychczas w interpretacji artystki. Tym razem mamy do czynienia nie z epizodyczną partyjką operetkową, jaką były poniekąd Elsa lub Molly, ale z rolą tytułową, pełną najrozmaitszych szczegółów a pozwalającą nam nie przez kilka chwil, ale prawie przez całą wieczór nieprzerwanie podziwiać znakomitą artystkę. I znowu zachwycaliśmy się jej naturalnością i swobodą, kiedy w pierwszym akcie jako naiwna pensjonarka się ukazała; znowu z prawdziwą lubością śledziliśmy niezrównaną grę artystki, która istotny frymuf święci w akcie drugim, gdzie scenę upicia się podaje publiczności w formie tak umiarkowanej i tak estetycznej, iż bez wahania nazywamy ją małym arcydziełem w swoim rodzaju. Samo przewyciężenie trudności technicznych przy śpiewaniu kupletów, już zasługuje na szczególniejszą uwagę — ponadto jednak zachwycającym jest ów ton miły, naiwny i prosty, który ze sceny owej usuwa wszystko, co mogłoby być niesmacznym. Jestto prawdziwie „rózowa“ dla widzów chwila.

Licznie zebrana publiczność oklaskiwała gościa z zapalem — przy każdej drobnej nawet sposobności.

Nowy też sukces odniosła wczoraj pani Zimajer w wodewilu francuskim „Żona papy“ — który zresztą przy takiej tylko grze, ma prawo istnienia na scenie.

Z naszych artystów zasługują na pochlebną wzmiankę pp.: Skalski, Feldman i Trapszo.

„Baletniczki“ wczorajsze wyglądały więcej na nasze znane ze swej powagi „damy honorowe“ z Hugonotów, niż na osoby ze świata wesolego...

Onegdaj dano wyborną, mimo że nieco rubaszną, komedię Bałuckiego „Dom otwarty“, która swą pełną życia i z życia doskonale wykrojoną sceną drugiego aktu, ubawiła naprawdę, garstkę publiczności, zebraną w teatrze.

Z całą radością witaliśmy sympatycznego artystę, p. Kwiecińskiego, który wrócił z urlopu w pełni zdrowia i humoru, a grał Fikalskiego doskonale.

W ogóle „Dom otwarty“ grany był dobrze.

Na żywe uznanie zasłużyli sobie pp.: Feldman, Dębicki, Zboński, Chmieliński, Hierowski i Walewski, oraz panie: Kwiecińska i Czaplinska.

Repertuar teatralny. Dziś, w piątek, „Właściciel koźnic“, dramat w 4 aktach Jerzego Ohneta.

Z teatru Panna Helena Zimajer wystąpi u nas w tych dniach. Na pierwszy występ wybrała „Grajka“, jednoaktówkę Zygmunta Przybylskiego, i „Dzienniczek Justysi“. Obie te role należą do jej najlepszych.

Nowością będzie balet w czterech odsłonach p. t. „Jedna noc karnawałowa“, nad którym od trzech tygodni pracuje pan Ettore Baracani, mistrz baletu z Medyolanu.

Z Białej do Hamburga.

Podróż bcyklem.

(Ciąg dalszy.)

Nazajutrz rano wyjechałem przy ślicznej pogodzie.

Do najbliższego miasteczka miałem blisko cztery mile, to też nudno by było jechać, gdyby spotkanie jakiegoś kawalerzysty, zaraz za Pritzler nie było spowodowało pożądaną odmianę.

Jechaliśmy obydwaj ową ścieżką; nie chciałem dzwonić, bo wiedziałem, że się nie ustąpi, chociaż na koniu mogł zjechać i wyjechać na ścieżkę. Zniosłem więc maszynę na gościniec z zamiarem ominięcia jezdźca, o tyle, by był czas napowrót bcykl wynieść i wsiąść.

Nie było to jednak tak łatwym. Zaczęła się jedna z tych niezliczonych gonitw i trwała najdłużej.

Oficer pokładał pewną ambicję w tem, by klusem nie dać mi się wyprzedzić — ja byłem na drodze nietęgiej, więc nie mogłem przyspieszyć, a musiałem zachować tempo, by konia zmęczyć.

Najmniej miłe, jechaliśmy obok siebie: on wyciągniętym klusem, uspokajając niby to konia, przechodzącego co chwila w galop, ja tłułem się spokojnie obok, oczekując dobrej drogi.

Dziwna rzecz, że przy takim mimowolnym wysiugu można się tak zapalić; ze mnie pot lał się formalnie, koń pianę toczył, a nikt ustąpić nie chciał. Na złem miejscu zacząłem ustawać. Popatrzyliśmy na siebie — i taka zarozumiałość, takie jakieś lekceważenie zobaczyłem w oczach mego współzawodnika, że królestwo za dobrą drogę byłbym oddał. Tem jednym spojrzeniem nadeptał

srogo na moją dumę sportmeńską. Albo połamie bcykl, albo się nie dam! pomyślałem: przechyliłem się na siodło, oparłem się całą siłą o rączki, sprychy zafurczały i już nie można było mitygować konia w galopie...

Szedł z wyciągniętą szyją, parszcząc, łapał rozwartymi chrapami powietrze i kopytami rwał ziemię. Za późno wziął sprawę na seryo!

Ża jakie ćwierć mili przyszedłem na twardą drogę. Koń zaczął ustawać.

Szukałem oczami wzroku mego rywala, nie chciał na mnie patrzeć; zawołałem „adien“, spojrział z pod oka, nie odpowiedział nic, tylko miarowy tentent coraz krótszego galopu oznajmił — że dał za wygranę.

Zbliżałem się nad Elbę.

Okolica przestaje być tak bez granic monotonna, a chociaż długie lasy często widok zasłaniają, to jednak wzgórze, gęste dwory przy szosie, tu i owdzie zamki bawiają oko, aż widok na rozlaną Elbę z lasu pod Boitzenburgiem usuwa wszelkie inne wrażenia.

Boitzenburg, małe ładne miasteczko, czerwone jak wszystkie, ma już nieco odrębną cechę, spowodowaną położeniem przy rzece. Ludność przeważnie z rybactwa i fiśactwa żyjąca, goli wąsy, zostawiając brodę, na przedmieściach pełno sieci porozwieszanych, cały ruch skierowany ku rzece, którą ożywiają roje statków żaglowych i parowców.

Elba sama, choć śliczna, nie robi niestety z tej strony wrażenia, odpowiadającego jej olbrzymim rozmiarom, z powodu, że lewy brzeg zupełnie płaski.

Czysta łąka, ciągnąca się do samej wody, mogłaby zdziwić, że to mała rzeczka chwilowo wylała, gdyby nie życie na niej, cechujące spławną drogę.

Omijając bród, przejechałem za poradą jakiegoś miejscowego obywatela długą promenadą przez miasto.

Z powodu niedzieli było na niej dość ludzi, ale nikt mi nie nie mówił, owszem słyszałem tylko wyrazy podziwu dla „olbrzymiej“ maszyny.

Wzgórkami, nad samą Elbą, odsłaniającą się co chwila w całej okazałości, jedzie się aż do Lauenburgu, ślicznego miasteczka na wzgórkach, ulubionego celu wycieczek Hamburgczyków, którzy przyjeżdżają tu koleją, wracając statkiem lub też przechodzą pieszo lasami aż do Geesthacht i tam dopiero na statek wsiadają.

Przy table d'hôte w hotelu „Aus'a“ ze ślicznym widokiem na Elbę, zawarłem mnóstwo znajomości i zabawiłem się wybornie.

Równie z okolicą, która zmienia się między Berlinem a Hamburgiem na coraz ładniejszą, zmienia się też usposobienie ludzi.

W miarę, jak się oddala od tej piaseczniczki berlińskiej, świat staje się weselszy, ludzie też weselsi, przystępniejsi i grzeczniejsi. Coraz więcej swojsko; choć między obcymi jest się jak u siebie.

To też o drzemce poobiednej w Lauenburgu już nie było mowy. Przesycony samotnością, rozgadałem się w ogrodzie przy czarnej kawie, a wypłoszywszy z czasem wszystkich, wymęczyłem paplaniną jakiegoś bardzo sympatycznego Hanowczyka — starszego jegomości — do godziny 6.

Z lekkim sercem, gdyż mój łaskawy towarzysz dzielił zupełnie moje zdanie o Berlinie i Berlińczykach, pojechałem nareszcie dalej.

Częścią spóźniona pora, częścią niepokojące relacje o szosie do Bergedorf, skłoniły mię, że zrezygnowałem z odwiedzenia Friedrichsrube, leżącego przy głównej szosie i pojechałem wprost na Geesthacht, piękną okolicą ku Bergedorf.

Cała okolica Bergedorfu, jakby jeden ogród warzywny. Z prawej strony wzgórze i lasy, z lewej na pochyłości ku Elbie ślicznie utrzymane ogrody, ciągnące się milami. Ztąd też zaopatruje się Hamburg w jarzyny i owoce.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

A. G.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 28 sierpnia 1891.

Lwów, pszenica 9.50 do 11.—, żyto 8.— do 9.—, jęczmień 7.— do 7.30, owies 7.50 do 7.85, rzepak 12.— do 13.50, groch — do —, wyka — do —, linianka — do —, konieczyna czerwona 42.— do 52.—, biała — do —, szwedzka — do —.

Tarnopol, pszenica 9.50 do 11.—, żyto 8.— do 9.—, jęczmień 6.— do 6.75, owies 7.— do 7.50, groch 6.— do 10.—, wyka — do —, konieczyna czerwona 41.— do 48.—, biała — do —, szwedzka — do —.

*) Przedruk wzbroniony.

Podwołoczyska, pszenica 9— do 11—, żyto 8— do 9—, jęczmień 5:75 do 6:50, owies 6:90 do 7:15, groch 6— do 10:50, wyka — do —, rzepak 12— do 13—, linianka — do —, konieczyna czerwona 41— do 47—, biała — do —, szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 9:60 do 11—, żyto 8:50 do 9—, jęczmień 6:25 do 7:25, owies 7:50 do 8—, groch 6:30 do 9:75, wyka — do —, rzepak 12:25 do 13:60, linianka — do —, konieczyna czerwona 42— do 52—, biała — do —, szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel 55— do 60— zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. loco Lwów 17— do 17:75 zł.

Zniżka cen pszenicy i żyta. Usposobienie spokojne.

Zakaz wywozu żyta rossyjskiego.

W urzędowym organie pomieszczone dane, dotyczące tegorocznych urodzajów, a między innymi żyta, dla usprawiedliwienia środków, przedsięwziętych przez rząd, w celu osłabienia skutków niepomyślnych zbiorów z roku bieżącego. Według obliczenia *Wiestn. Fin.* w roku 1891/2 należy wyżywić w 50 guberniach Rosyji europejskiej przeciętnie 90 mil. ludzi, co licząc po 8⁵/₈ pud. na głowę, wynosi roczną potrzebę 776 mil. pudów. Dodając do tego 218 mil. pudów potrzebnych na zasiewy, otrzymano sumę na spójcie i zasiewy 994 mil. pudów. Ilość ta przewyższa przewidywany w roku bieżącym urodzaj (711 mil. pudów) o 283 mil. pudów.

Nowoje Wremia donosi, iż w ciągu ubiegłego tygodnia niektóre ziemstwa z gubernij centralnych porobiły znaczne zakupy zboża w guberniach Królestwa Polskiego. Zboże nabywano po cenach względnie niskich.

Wywóz zboża rossyjskiego.

Według urzędowego sprawozdania od dnia 1 stycznia do dnia 1 b. m. wywieziono z Rosyji zagranicę przez wszystkie komory celne 211,831.000 pudów zboża, w tymże czasie w roku zeszłym 196,693.000 pudów.

Zaraza syberyjska. Rząd gubernialny piotrkowski zawiadamia o pojawieniu się zarazy syberyjskiej, na bydło we wsi Kadzib Ossów, powiatu i gubernii radomskiej.

Podroże herbaty. Gazety petersburskie donoszą, iż ceny herbaty tegorocznego zbioru powinny pójść w górę, wszakże nie w skutek nieurodzaju, lecz ze względu na kurs rubla. Cło od herbaty wynosi 21 rubli w złocie od puda, a nadto przy kupnie herbaty w Chinach lub Anglii, trzeba płacić także monetą brzęcząca. Taniej herbaty po 1 rublu 20 kopiejek za funt prawdopodobnie wcale nie będzie w handlu, gdyż samo cło z kosztami przewozu i opakowania wynosi 1 rubel 8 kopiejek. Urodzaj herbaty w Chinach jest w r. b. dobry, może nawet lepszy niż w roku zeszłym, ale wszystkie lepsze gatunki zostały już zakupione przez Anglików, którym kupy rossyjscy będą musieli zapłacić komisowe. Podług dotychczasowych wiadomości, herbata podrożeje o 50 do 80 kop. na funcie.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pau — jak donosi *Fremdenblatt* — zabawi w Pradze cztery dni, w Czechach północnych trzy dni. Z Liberca (*Reichenberg*) zawiązany został starosta Schlögl do Pragi; namiestnik Czech ma mu udzielić wskazówek co do pobytu Najj. Pana w Libercu.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este przybył onegdaj z Preszburga do Wiednia.

Najd. Arcyksiążę Rainer, naczelny dowódca wojsk obrony krajowej odbył inspekcję wojsk obrony krajowej w Czechach, i udał się dzisiaj na dalszą inspekcję do Adelsberg, następnie zaś do Cilli, a w poniedziałek powróci do Wiednia.

Z Wiednia donoszą do *Munch. Allg. Ztg.*, że *attaché* wojskowy przy ambasadzie austro-węgierskiej w Berlinie, pułkownik Steininger przywiózł Najj. Panu doniesienie stanowcze, że cesarz Wilhelm przybędzie na manewry austriackie w Schwarzenau dnia 3 września, i odbędzie je konno.

Ambasador austro-węgierski w Petersburgu, hr. Wolkenstein, który w dniu 23 b. m. wyjechał z Petersburga do Berlina, udał się z tamąd zaraz nazajutrz do Bayreuth.

Wersya — pisze *Presse*, że Rada państwa wzięta się z początkiem a najdalej w połowie października, staje się coraz prawdopodobniejszą. Zdaje się też możliwym, iż zrobiona zostanie próba załatwienia budżetu na rok 1892 przed końcem roku, a po wyczerpujących obradach nad budżetem na rok 1891 bardzo łatwo można uchwalić budżet w pół trzecia miesiąca. Roboty przygotowawcze do preliminarza rozpoczęły się już wcześniej i w znacznej części są już gotowe, tak, że ogólny preliminarz do terminu zwołania Rady państwa może być wykończony. *Presse* wskazuje dalej, że nadchodząca sesja Rady państwa obiecuje być bardzo płodną na polu ekonomicznym. Przyjdą bowiem do załatwienia przedłożenia o upaństwowieniu kolei Karola Ludwika i o subwencyonowaniu Tow. żegluga parowej na Dunaju. W końcu przypomina *Presse*, iż w dyskusji nad wnioskiem dr. Plenera o zniesienie dodatku nadzwyczajnego przy podatku zarobkowym, przyrzekł p. Minister skarbu, że w nadchodzącej sesji Rząd, bez względu na to czy zamierzona wielka reforma podatkowa przyjdzie do skutku, wystąpi z propozycjami co do obniżenia ciężarów podatkowych.

W sprawie nauki języka polskiego w szkołach elementarnych w Poznaniu, donoszą tamtejsze dzienniki:

Pertraktacje „Opieki szkolnej“ z magistratem dojrzały już tak dalece, że nauka języka polskiego rozpocznie się zapewne w pierwszych dniach przyszłego miesiąca. Co do niektórych żądań „Opieki szkolnej“, gdzie między nią a magistratem poznańskim nie przyszło jeszcze do porozumienia, to „Opieka“, zgodnie z życzeniem magistratu, uda się przed forum rady miejskiej, gdzie, jak się spodziewać można, sprawa ta ostatecznie pokojowo będzie załatwiona.

Katolicy nauczyciele Prus Zachodnich zamierzają utworzyć „Związek nauczycieli Prus Zachodnich“, na którą to myśl coraz więcej godzą się wszyscy. W przyszłą niedzielę odbędzie się zebranie nauczycieli w Gdańsku, gdzie właśnie ta sprawa przyjdzie pod obrady.

Do *Journal des Débats* donoszą z Kopenhagi, iż tam w dobrze poinformowanych sferach uznają za prawdziwą wiadomość o zamierzonej podróży carowej do Paryża. Podróż ta jest już rzeczą postanowioną i zapewne przyjdzie do skutku przed końcem października.

Wiadomość powyższa wywołała w Berlinie sensoryjne wrażenie, upatrują w tem bowiem nowy dowód franko-rossyjskich sentymentów.

Rossyjski minister dóbr państwa przybył przedwczoraj pociągiem kurierskim kolei Warszawsko-wiedeńskiej do Warszawy.

Dzienniki rossyjskie dowiadują się, iż niebawem zwrócona będzie baczna uwaga na ścisłe zastosowanie prawa z roku 1887, o cudzoziemcach w Królestwie Polskiem. Cudzoziemcy, znajdujący się licznie w fabrykach i zakładach przemysłowych, zwłaszcza w okręgach: łódzkim i sosnowskim, gdzie podają się za doradców technicznych, będą poddani ścisłemu egzaminowi próbnemu pod względem wiadomości technicznych, zaś nieposiadający ich będą wysłani za granicę.

Petersb. Wiadomości zaznaczają ze szczególniejszym naciskiem, że Najj. Cesarz Franciszek Józef zamierza odbyć przegląd batalionów bośniackich pod Schwarzenau w obec cesarza Wilhelma. Dziennik rossyjski nazywa to naruszeniem kongresu berlińskiego.

Jak słyhać, car nie tylko pewnej liczbie, ale wszystkim Serbom, którzy pragną odbyć studia na uniwersytetach rossyjskich, wyznaczył stypendya 300 rubli rocznie.

Z początkiem roku szkolnego wprowadzony zostanie — jak donosi *Nowoje Wremia* — we wszystkich średnich zakładach naukowych w Czarnogórze wykład języka rossyjskiego.

Z Belgradu telegrafują: Turecki gubernator sandżaku nowo-bazarskiego, Sulejman basza, w porozumieniu z komendantem wojsk austriackich, zarządził rozbrojenie ludności; cofnął jednak ten rozkaz wobec stanowczego oporu.

Król Aleksander wraca do Belgradu dnia 3 września.

Wiedeński korespondent *Timesa* podaje, że pewien dyplomata odbył niedawno konferencję z Giersem, i o tem korespondentowi w następujący sposób opowiedział:

„Co mnie w rozmowie z Giersem i innymi rossyjskimi mężami stanu szczególnie uderzyło, to że wszyscy oni oświadczyli, iż polityka cara jest pokojową. Car nie zbo-

czył z tej drogi, a cała gadanina, że przymierze rossyjsko-francuskie oznacza wspólne wojownicze tendencje, jest poprostu niedorzeczna. Car nie zaniedba z pewnością tradycyjnej polityki wschodniej, w szczególności co do państw bałkańskich; nie sądzi on jednak, że do jej przeprowadzenia potrzeba rozwinięcia siły zbrojnej. Co się tyczy Francji, pragnie car utrzymania pokoju między nią a Niemcami. Francuzi mylili się jednak bardzo, gdyby mniemali, że Rossya dopomoże im do odzyskania Alzacy i Lotaryngii. Rossya nie ma nic z Francją szowinistyczną do czynienia. Tylko Francja spokojna, pilna i miłująca pokój, może liczyć na przyjaźń a w danym razie na silną pomoc cara. Dopóki Francya nie zacznie jakichś zatargów, dopóty od zachepek będzie wolna. Dalej rossyjskie przymierze isć nie może. P. Giers dodał, że i on ze swej strony nie popierałby nigdy polityki nieprzejornej, i niepokojowej, zarówno na wschodzie jak na zachodzie. Dyplomata zaś od siebie zrobił uwagę, że p. Giers zrobił na nim wrażenie, jakoby w zupełności wierzył w to, co mówił.“

Epilog wszelkich uwag prasy francuskiej o odwiedzinach w Portsmouth zawarty jest w upewnieniu, że obawy o przyłączenie się Anglii do trójprzymierza, są obecnie rozprószone. Sympatyczne przyjęcie floty francuskiej udowodniło, jak wielką wartość przywiązuje Anglia do utrzymania dobrych stosunków z Francją; od Francji zaś obecnie zależy, stanąć wobec Anglii tak uprzejmie, ażeby Anglia „przecież raz porzuciła swą neutralność i przeszła na stronę Francji“. Możliwość takiego sojuszu była przedtem podawana w wątpliwą, ale uzyskała na prawdopodobieństwo po wypadkach ostatnich.

Z wyrażonych powyżej nadziei widoczne, że wszelkie ostrzeżenia polityków rzeczywistych we Francji, przebrzmiały dla tamtejszej opinii bez echa.

Minister rolnictwa, Develle, podczas swego pobytu w Saint Dié, powiedział do oficerów 10 batalionu strzelców: „Przekonany jestem o dzielności i patriotycznym usposobieniu korpusu oficerskiego, i cieszę się, że Francya, dzięki nowej organizacji swego wojska, nie potrzebuje się obawiać nieprzewidzianych wypadków“.

W Valensole miał mowę oportunistyczny deputowany, Józef Reinach, redaktor *République Française*, i ostrzegł, żeby Francuzi nie upajali się zbyt licznie dowodami zagranicznej sympatii, lecz zawsze liczyli tylko na siebie.

Z Madrytu donosi *Polit. Corresp.*:

Niektóre dzienniki hiszpańskie zzywają rząd, aby swoją politykę zastosował do codziennie wzrastającej niepewności sytuacji europejskiej, a w szczególności, aby zwrócić większą uwagę na Marokko i rozszerzył tam oraz wzmocnił wpływ Hiszpanii. Równocześnie donoszą także z Madrytu, iż nie zanosi się wcale na zmiany w gabinecie hiszpańskim. Specjalnie zaprzeczają pogłosce o bliskiej dymisji ministra spraw wewnętrznych, Silveli i zastąpieniu jego przez prezesa Izby deputowanych, margrabiego Pidala.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 sierpnia. Dzisiejszy artykuł wstępny *Fremdenblattu* zwraca uwagę na broszurę inspirowaną, która pojawi się dzisiaj, a która przemawia za podwyższeniem żądań Ministra wojny o 16 do 18 milionów, wychodząc z tego zapatrywania, że tylko ten utrzymania się w swem prawie, kto zawczasu postara się o to, ażeby siła jego zbrojna była dostatecznie usposobioną do spełnienia swego zadania. Broszura p. t. „Obecne położenie Europy i budżet wojenny Austro-Węgier“ wywodzi, że Monarchia nie może innym państwom pozostawić pierwszeństwa w wyposażeniu siły zbrojnej. Ponieważ dzisiejsze ordynaryum wojenne nie wystarcza, przeto uważa autor nadwyżkę 16 do 18 milionów za konieczną do uzupełnienia armii. Uzupełnienie to powinno polegać na podwyższeniu liczby żołnierza i oficerów, na wykształceniu obrony krajowej, podniesieniu pogotowia wojennego konnicy i artylerji, wreszcie na ulepszeniu intendenty i służby pocągowej. Monarchia nie powinna stać w miejscu, lecz musi postępować, w szybszym niż dotychczas tempie. Broszura wskazuje na domniemaną wojnę, w której pomiędzy mobilizacją a pierwszą

bitwą upłynie zaledwie parę tygodni i dodaje, że armia austro-węgierska nie powinna działać zaczepnie, a tylko klasie nacisk na ofensywę.

Wiedeń, 28 sierpnia. *Pol. Corr.* donosi z Petersburga: Giers rozpocznie wkrótce dwumiesięczny urlop. W ciągu dwóch tygodni zamierza Giers udać się do Włoch górnych i wielką część urlopu spędzić nad jeziorem Lago Maggiore i Como.

Wiedeń, 28 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Według dzienników zwołana zostanie Rada państwa 6 października i będzie obradować do 15 grudnia. Sejmy mają być zwołane po koniec grudnia. Rada państwa podejmie na nowo obrady w połowie lutego.

Wiedeń, 28 sierpnia. Według dotychczasowych dyspozycji, przybędzie cesarz niemiecki do Schwarzenau na manewry dnia 3 września zrana. Do służby przy cesarzu niemieckim przydzieleni zostali: generał kawaleryi br. Appel, pułkownik br. Steinger, tudzież major Thuransky. Dnia 7 września, po zakończeniu manewrów odjedzie cesarz niemiecki do Monachium.

Król saski i następca tronu saskiego przybędą do Schwarzenau d. 2 września a wyjadą d. 7 września do Drezn. Do służby przydzieleni zostali generał-porucznik Hold, pułkownicy Mayer i Marnegg. W orszaku Najj. Pana podczas całego przebiegu manewrów znajdować się będą: *attachés* wojskowi Niemiec i Włoch, pułkownicy Deines i Brussatti. Na manewrach w Schwarzenau będzie także hr. Kalnoky.

Wiedeń, 28 sierpnia. Sygnalizowana broszura o budżecie wojennym zawiera następujące konkretne propozycje: Pomnożenie liczby oficerów na stopie pokojowej: o 105 oficerów sztabowych, o 105 kapitanów i o 1800 poruczników, przezco liczba oficerów niższych stopni na stopie pokojowej pomnożoną zostanie o 3 przy każdej kompanii polowej. Dalej zaleca broszura pomnożenie premii dla podoficerów, podwyższenie obecnego stanu stopy pokojowej na 100 ludzi przy każdej kompanii, pomnożenie liczby oficerów przy konnicy, urządzenie nowych składów remont, w celu zabezpieczenia pogotowia konnicy, a natomiast ze względów finansowych zaniechania pomnażania konnicy na stopie pokojowej. Następnie zaleca broszura pomnożenie artylerji o 14 oficerów i 2604 żołnierzy, 980 koni i 84 dział, a wreszcie w celu zabezpieczenia żywności proponuje: zakupienie wielkich ilości konserw, zakupienie materiału do budowy kolei polnych, urządzenie odpowiednich warsztatów, składów i t. d.

Praga, 28 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Pobyt Najj. Pana w Pradze potrwa 3 dni. Ztąd uda się Monarcha 30 września do Reichenberg, gdzie zabawi dzień jeden.

Peszt, 28 sierpnia. (*Tel. pryw.*) W kołach oficjalnych zwrócono na to uwagę, że prasa serbska stara się stworzyć kwestyę bośniacką, podnosząc, że wcielenie pułków bośniackich do wspólnej c. i k. armii i ich przeniesienie po za terytorium Bośni stanowi naruszenie traktatu berlińskiego. Wobec tego zasługuje na uwagę artykuł rossyjskiej *Nowoje Wremia*, wywodzący, że Rossya nie mogłaby popierać żadnej akcyi w sprawie bośniackiej.

Zagrzeb, 28go sierpnia. Podczas wczorajszej przekąski, danej dla gości, przybyłych na wystawę dalmatyńską, wznosił Harambasicz toast na cześć Starcewicza, zaś Crnadak na cześć biskupa Strossmayera. Ostatni ten toast wywołał różnicę zdań, co dało powód do kłótni, tak, że niemal do bójkii przyszło i z trudnością tylko uspokojono umysły.

Belgrad, 28 sierpnia. (*Tel. pr.*) Wiadomość, jakoby królowa Natalia

miała przybyć do Wiednia, celem spotkania się z synem, jest nieprawdziwą. Natalia uda się wprost do Sinaia do Włoch, gdzie spędzi zimę. — Wiadomość o dymisji ministra skarbu Vuicza, nie potwierdza się. Między Vuiczem, a ministrem handlu Tauszanowiczem, istnieje zatarg osobisty; zdaje się jednak pewnym, iż partya radykalna poświęci Tauszanowicza, a utrzyma więcej potrzebnego Vuicza.

Wenecya, 28 sierpnia. Stan zdrowia królowej rumuńskiej, pogorszył się nagle. Podobno zachodzi obawa porażenia postępowego. Zawezwano profesora Charcota z Paryża.

Belgrad, 28 sierpnia. W pośród Czarnogórców, osiadłych w okręgu Toplica, zdarzyły się wypadki oporu wobec władz. Minister spraw wewnętrznych przyjął wczoraj deputację osiedleńców, wysłuchał ich zażaleń i zarządził śledztwo.

Z wiarogodnego źródła donoszą, że minister skarbu podał się do dymisji. Rzecz ta zostanie rozstrzygnięta dopiero po powrocie wszystkich regentów. Minister skarbu, Vuicz, którego ślub odbył się wczoraj, wyjechał tymczasowo na dłuższy urlop.

Sofia, 28 sierpnia. Swoboda ogłasza pismo członka opozycyi, w którym autor wywodzi, że emigranci bułgarscy znajdują się w grubym błędzie, jeśli mniemają, że w razie zniknięcia Sambułowa, Bułgarya zostałaby dla Rosyi otwartą. Pismo podnosi, że Sambułow, którego popiera armia i cała inteligencya Bułgaryi, znajdzie zawsze następcę, który potrafi wysoko utrzymać sztandar sprawy narodowej.

Cetynia, 28 sierpnia. Komisarz turecki, Tahir basza odbył inspekcję granicy turecko-czarnogórskiej, w celu urzędzenia tamże kilku mniejszych warunków.

Berlin, 28 sierpnia. Przybył tu w. ks. Włodzimierz z małżonką i dziećmi i nie zatrzymując się wcale, odjechał do Paryża.

Kiel, 28 sierpnia. Kieler Ztg. donosi, że władza zarządziła wszelkie środki, ażeby przeszkodzić uzbrojeniu i wyekwipowaniu statku chilijskiego *Presidente Pinto*.

Monachium, 28go sierpnia. *M. Allg. Ztg.* donosi o wypadku kolejowym, między Bischofsheim a Neustadt, koło wsi Unterweissenbrunnen. Kilkanaście wagonów wyskoczyło z toru. Dwie osoby zabite, jedna zraniona.

Paryż, 28 sierpnia. Dyrektor rolnictwa, Tissere, i dyrektor lasów

Daubrèe, zamianowani zostali delegatami na kongres statystyczny, który w dniu 28 września ma się odbyć w Wiedniu.

Telegram gubernatora Martyniki donosi, że szkody materyalne, zrządzone przez orkan, są nieobliczalne; nie tylko bowiem całe osady zostały zburzone, ale nadto niemal całe żniwa poszły w niwecz.

Paryż, 28 sierpnia. Depesza do poselstwa chilijskiego z Buenos-Ayres, donosi: Wojska Balmacedy odniosły zwycięstwo. Powstańcy mieli się poddać, straciwszy możność dostania się napowrót na okręty.

Paryż, 28 sierpnia. *Temps* donosi: Ceny zboża na wszystkich targach w Tunisie poszły znacznie w górę. Ponieważ krajowcy nie chcą przyjmować pieniędzy zagranicznych, wszelkie transakcje ustały.

Paryż, 28 sierpnia. O zamierzonej jakoby wizycie floty angielskiej w Cherbourgu nie tu nie wiadomo; nie odbyto żadnych rokowań w przedmiocie zaproszenia do tej wizyty.

Paryż, 28 sierpnia. Mąż zaufania prowizorycznego rządu w Chili zaprzecza na podstawie telegramów otrzymanych z Iquique i Buenos Ayres, doniesieniom o zwycięstwie Balmacedy.

Chrystyania, 28 sierpnia. Kongres dla spraw kryminalistyki, uchwalił wydawnictwo dzieła w przedmiocie porównawczego zestawienia współczesnego ustawodawstwa karnego i podstaw prawa. Komitetowi redakcyjnemu przewodniczyć będzie prof. Liszt z Halli. Przyjęto dalej szereg wniosków, co do najdalej idącego odszkodowania, a następnie polecono wydziałowi, ażeby starał się u rządów, iżby przystąpiły do uregulowania statystyki niepoprawnych zbrodniarzy, poczem kongres zamknięto.

Nowy Jork, 28 sierpnia. W pobliżu Statesville (w st. Karolina północna) zapadł się z mostem pociąg kolei żelaznej. Wielka liczba osób zabitych. Dotychczas odszukano 36 trupów.

Nowy Jork, 28 sierpnia. Wedle depeszy *Biura Herolda* z Valparaiso i wczoraj także nie stoczono walnej bitwy. W okolicy Valparaiso odbywały się tylko drobne utarczki.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 sierpnia 1891 r., godz. 1 minut 40. Alp. Towarz. górnicze 82.—, Węgierskie akcje kredytowe 320.—, Akcje anglo-austriackie 147.50 Akcje banku Union 223.—

Akcyje kolei Karola Ludwika 205.50, Akcyje kolei północnej 270.—, Akcyje kolei południowej 596.—, Losy tureckie 31.30, Akcyje kolei państwowej 275.25, Akcyje kolei Alfeld. —, Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 235.—, Akcyje kolei węg. północno-wschodniej 196.— Wiedeńskie losy komunalne 150.25, Akcyje tytoniowe 156.50 Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 104.50, Losy regulacji Cisy —, Akcyje kolei Rudolfa —, Akcyje kolei Albrechta —, Akcyje kolei Elbetal 201.—, Akcyje banku dla krajów koronnych 195.— 4-prc. węgierska renta złota 103.15, Akcyje banku związkowego 106.50, Akcyje banku obrotowego —, Rubel papierowy 1.19.75, Węgierskie losy —, Marka niemiecka —, Kolej Karola Ludwika —, węgierska renta papierowa 100.40. Uspokojenie słabe.

Wiedeń, 27 sierpnia 1891, godzina 10 minut 35. Akcyje kredytowe 272.12 Akcyje kolei państwowej 274.87, Akcyje tytoniowe 156.—, Anglo-austriackie —, Unionbank —, Kolej Karola Ludwika —, Południowa 97.—, Renta papierowa —, 5-prc. galic. hipoteczne obligacje Banku dla krajów koronnych 194.75, listy zastawne —, galic. obligacje indemnizacyjne —, do —, 4 1/2, prc. listy zastawne banku krajowego 98.75, 4 1/2-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 —, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota 103.05, za 100 marek 58.12, Uspokojenie utrwalone.

Telegramy zbożowe z dnia 26 sierpnia 1891 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów — do — zł., żyto — do — zł., jęczmień — do — zł., kukurudza — do — zł., owies — do — zł., okowita per 10.000 litr procent 19.37 do 19.62 zł. Szczecin: Pszenica — do — zł., rzepak — do — zł., spirytus — do — zł., kukurudza — do — zł. Kolonia — do — zł., rzepak — do — zł. za 100 kilogramów jesień. Buda peszt: Pszenica na jesień 10.43 do 10.45 zł. Berlin: Pszenica (na paźdz.-listop.) 249.75 do — zł., żyto — do — zł., spirytus 54.50 zł., rzepakowy olej — do — zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący fr 63.30 olej rzepakowy — do — fr., spirytus — do — fr.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Kreczowiecki

w y k a z
pięciu liczb
wyciągniętych w e. k. Urzędzie loteryjnym lwowskim dnia 26 sierpnia 1891.
30 — 69 — 36 — 71 — 22
Następne ciągnięcie przypada w dniu 9 września i 23 września 1891.
Z e. k. Urzędu loteryjnego we Lwowie.

Madselane.

Klementyna Starzewska wdowa po notariuszu, mieszkająca przy ulicy Technicznej nr. 6 przyjmuje na stancję i wikt uczniów szkół średnich. 5562

W porze gorącej
można polecić jako najlepszy i dobrze skutkujący
napój orzeźwiający i stołowy
spособiający się też szczególnie do zmieszania go z winem, koniakiem lub z s. kami owocowymi
MATTONI
GIËSSHUBLER
najczystsza woda mineralna
SZCZAWA-ALKALICZNA
Takowy ochładza i orzeźwia, zaostża apetyt i powoduje trawienie. W lecie jest prawdziwym napojem orzeźwiającym.

PRZYJECHALI DO LWOWA.
dnia 28 sierpnia 1891.
H. Zorza.
Pp. F. hr. Czosnowski z Wołynia, J. Puzyna z Narola
H. Franenski.
Pp. W. Kurkowski z Jasła, A. (tajewski z Kurowie
H. Angielski
Pp. J. Gomaliński z Złoczowa, K. Kaish z Lubiniec.

C. k. austriackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy
ważny od 1 czerwca 1891.
(Wedle zegaru lwowskiego).
Odjazd ze Lwowa:
W kierunku ku Stryjowi:
6.20 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.
10.50 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.
8.05 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.
8.53 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Suchy.
W kierunku ku Czerniowcom:
5.24 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi.
9.16 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.
4.30 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.
10.24 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna.
W kierunku ku Bełżcowi.
9.25 przed południem. Pociąg mieszany do Bełżca i Sokala.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 28 sierpnia 1891.

1. Akcyje za sztukę.	placa żądają walutę austr.	złr. ct.	złr. ct.
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	204	—	207
Kol. lwow.-czern.-jas po 200 zł. wa.	234	—	237
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	302	—	305
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216
2. List. zast. za 100 zł.			
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100	50	101
5 pr. w. a.	—	—	—
wylosowane z 10 pr. premią	108	60	109
Banku hipot. 4 1/2 pr. wa. los w 50 l.	98	40	99
Banku kraj. 4 1/2 pr. wa. los w 51 l.	98	30	99
Tow. kred. galic. ziem. w 4 pr. wa.	—	—	—
I. emis.	97	—	97
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los w 4 1/2 pr. wa. los. 52 l.	95	50	96
4 1/2 pr. wa. los. 52 l.	99	30	100
4 pr. wa. los. w 56 l.	95	—	95
3. Listy dłużne za 100 zł.			
Gal. zakł. kred. włoś. wlikwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	60	—	62
daw. 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a.	52	—	54
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los w 15 lat.	50	—	—
4. Oblig. za 100 zł.			
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	—	104
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	—	92
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	101	30	102
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101	—	101
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104	50	—
Pożyczki kr. po 4 1/2 pr. wa.	98	30	99
— — — — —	91	60	92
5. Losy miasta Krakowa.			
— — — — —	21	75	23
— — — — —	27	—	29
6. Monety.			
Dukat cesarski	5	58	5
Napoleondor	9	30	9
Półimperyal	9	50	—
Rubel rosyjski srebrny	1	23	1
— — — — —	1	18	1
— — — — —	57	55	58

Kurs giełdy wiedeńskiej.
Dnia 26 sierpnia 1891.

1. Dług państwa.	placa żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	90 30 90.50
lut-y-sierpień	90 49 90.60
Jednolity dług państwa w srebrze	
styczeń-lipiec	90.05 90.25
kwiecień-październik	90 — 90.20
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	135.50 136.25
1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	135.75 136.50
1860 po 100 złr. 5 pr.	143. — 148.50
1864 po 100 złr.	180. — 181. —
1864 po 50 złr.	179.50 180. —
Renty Com. po 42 litr. austr.	— — — —
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	147 25 148.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	111. — 111.40
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	102. — 102.20
2. Obligacje ind. 5 pr. (za zł. m. k.)	
Bukowiny	105. — 105.40
Galicyi	104. — 105. —
Niższej Austrii	109.50 — —
Siedmiogrodu	— — — —
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	90 40 91.20
3. Akcyje	
Bank Anglo austr. 200 zł. emit. zł.	146. — 147. —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	271.75 272.75
Niższ.-aust. tow. eskomt. po 500 zł.	593. — 602. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	305. — — —
Gal. banku d. han. i prz. a z 200 wpl. 40 pr.	— — — —
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	193.75 194.25
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	1007. — 1012. —
Bank austro-węgierski a 600 zł.	85 50 86. —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	295. — 297. —
Aust. Tow. zegl. par. dan. po 500 zł. m.	— — — —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	— — — —
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	2690. — 2700. —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	204.50 205.50
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	233.50 234.50

4. Listy zastawne losowane.

Ogólny-rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100. — 100.75
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 1/2 pr. w złocie w 50 l.	100. — 100.75
premiowe po 3 pr.	109.25 109.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	— — — —
— — — — — w 20 l. 7 pr.	— — — —
— — — — — w 36 l. 6 pr.	100.25 101.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98. — 98.50
— — — — — po 4 pr. w 4 l. wyl. 95.	95. — 95.50
— — — — — po 4 1/2 pr. w	99. — 99.60
52 latach zwrotne	98.75 99.25
Gal. banku hip. 4 1/2 pr. wa. los. w 51 1/2 l.	100.50 101. —
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji	100.75 101.25
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.50 102. —
Banku aust. węg. 4 1/2 pr.	100.50 101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	100.50 101.50
Zakł. kr. ziem. po 5 1/2 pr.	103.85 — —
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)	
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	103.25 104.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	— — — —
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4 1/2 pr.	98.20 99. —
po 100 zł. 1887	98.20 99. —
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	98.70 99. —
detto (Jarosław-Sokal)	95. — 95.50
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	81.75 82.25
z r. 1884	89.70 90.70
z r. 1866	— — — —
z r. 1872	— — — —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100. — 101. —
6. Losy.	
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa. 190.	190.50
Clarego po 40 zł. m. k.	54. — 56. —
Tow. zegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	122. — 124. —
Keglewicha po 10 zł. m. k.	— — — —

7. Weksle za 3 miesiące.

Augsburg na 100 w. p. u.	— — — —
Berlin za 100 mark. w. p. u.	— — — —
Frankfurt za 100 mark. w. p. u.	— — — —
Hamburg za 100 mark. w. p. u.	— — — —
Londyn za ft. szt.	117.95 118.30
Paryż za 100 fr.	46.70. — 46.75. —
Kurs złotych	
Dukat cesarski men.	5.63 — 5.65. —
— pełnej wagi	5.62 — 5.64. —
Korona	— — — —
20-frankówka	9.39 — 9.40.50
Rosyjski półimperyal	— — — —
Talar związkowy	— — — —
Srebro	— — — —
Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.	
Telegrafowany kurs wiedeński	
Jednolity dług państwa w banknotach	— — — —
— — — — — w srebrze	— — — —
Renta w złocie	— — — —
5 pr. austr. renta marcawa	— — — —
Akcyje banku austro-węgier.	— — — —
kredytowego wiedeńskiego	— — — —
Londyn	— — — —
Napoleondor	— — — —
Dukat cesarski men.	— — — —
100 marek niemieckich	— — — —

L. 5438 (5271 3-3)
 Dnia 16 października 1891 i dnia 13 listopada 1891 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności wh. 418 ks. gr. gm. Rieczka objętej w sprawie Icka Stettnera przeciw Onufremu i Pawłowi Hrymalukom synom Wasyla pto 300 zł. aw. zpn.
 Cena szacunkowa i wywołania wynosi 505 zł. aw.
 Wadyum 50 zł. aw.
 Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim i poniżej takowej sprzedana będzie.
 Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno w tus registraturze przejrzeć.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Kosów, 13 kwietnia 1891.

Zl. 13063. (5548 2-3)
 Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes in Bursztyn wird bekannt gegeben, dass behufs Hereinbringung der Forderung des Moses Hass und Leon Kriss gegen Dawid Laufer im Betrage von 49 fl. 51 kr. ö. W. s. N. G., wird im hierortigen Gerichte den 30 September und den 4 November 1891 jedesmal um 10 Uhr Vormittags eine exekutive öffentliche Feilbietung der dem Schuldner Dawid Laufer eigenthümlich gehöriger im Grundbuche der Catastralgemeinde Bošzowce, Einlage Nr. 301 inliegenden, laut dem mit dem hoh. Bescheide vom 30 Juni 1887 Zl. 6919 zur Gerichtswissenschaft genommenen Protokolle auf 1600 fl. abgeschätzten in Bošzowce sub Nr. 344 befindlichen Realität.
 Der Ausrufungspreis beträgt 1600 fl. ö. W., das Vadium 166 fl. Die übrigen Bedingungen, der Grundbuchsausweis und das Schätzungsprotokoll wird im hierortigen Gerichte mit Freilassung der Einsicht verwahrt.
 Bursztyn, am 28 November 1890.

L. 4703. (5631 1-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że przeprowadzi o godzinie 10 rano dnia 4 września 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 października 1891 nawet poniżej takowej, licytację 1/4 części realności według wyk. hipot. l. 192, gminy kat. Poluchów wielki, Michała Magierowskiego własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach, pto 45 zł. 84 ct. z pn.
 Cena wywołania 35 zł.
 Wadyum 3 zł. 50 ct.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.
 Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem pana Michała Szczerbę.
 Gliniany, dnia 27 czerwca 1891.

L. 5356 (5596 1-3)
 C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, iż z powodu niedotrzymania przez Salamona Terka warunków przetargu odbytego na dniu 2 marca 1891 na żądanie egzekucyjnego swą wierzytelność Eliasza Eriedmana w kwocie 179 zł. 59 ct. w. a. zpn. wyznaczył ponowny przymusowy jawny przetarg służącej wierzytelności tej za hipotekę sumy 600 zł. aw. zpn. zahipotekowanej na rzecz egzekutki Jenty Cion w stanie biernym należącej, do Szulima Friedmana połowy realności objętej wyk. hip. 789 miasta Złoczów pod warunkami pierwotnym edyktem, z dnia 7 maja 1887 l. 2609 ogłoszonymi z możliwością pozbycia nawet niżej ceny wywołania na dzień 21 września 1891 o godzinie 10 przed południem z tem, że ceną wywołania jest kwota 600 zł., zaś wadyum 20 pr. tej ceny.
 Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych wolno przeglądać w registraturze.
 O tem zawiadamiamy też wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 11 lipca 1891 nabyli rzeczowe prawa na sprzedaż się mającej sumie lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zapaść mające należycie doręczone nie zostały na ręce ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Billeta z podstawieniem adw. dr. Kołaczkowskiego.
 Złoczów, 1 sierpnia 1891.

L. 4009 (5607 1-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi ck. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 21 rat po 9 zł. wa. zpn. przeprowadzi w dniach 22 września i 28 października 1891 każdokrotnie o godz. 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż a) całej realności wykazem hipotecznym l. 102 i b) niewydzielonej połowy realności wykazem hipotecznym l. 160 księgi gruntowej gminy Koniuszki królewskie objętych dłużnika Andrucha Repetyła (Bokała) własnych z tem, że na pierwszym terminie realności te każda osobno tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie za jaką bądź cenę sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych realności ad a) 350 zł. ad b) 31 zł. aw.
 Wadyum ad a) 35 zł., ad b) 4 zł. a. w.
 Resztę warunków, licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania powyższych realności można przejrzeć w tus. registraturze.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych Antoni Kowarzyk w Komarnie.
 Z c. k. Sądu powiatowego.
 Komarno, dnia 10 kwietnia 1891.

L. 7 (5606 1-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia resztującej pretensyi ck. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 9 rat po 9 zł. wa. zpn. przeprowadzi w dniach 22 września i 28 października 1891 każdokrotnie o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż a) całej realności wykazem hip. l. 22 ks. gr. gminy Koniuszki królewskie objętej dłużnika Andrucha Chimiaka własnej, b) całej realności wykazem hip. l. 51 i c) 2/6 niewydzielonych części realności, wykazem hipotecznym l. 165 ks. gr. tejże gminy objętych dłużnika Iwana Kołpaka własnych, d) całej realności wykazem hipotecznym 172 i e) 2/6 niewydzielonych części realności wykazem hip. l. 165 ks. gr. tejże gminy objętych dłużniczki Katarzyny Chimiakowej własnych i f) całej realności wykazem hip. l. 138 ks. gr. tejże gminy objętej dłużnika Andrucha Chimiaka (Wojara) własnej, z tem że na pierwszym terminie realności każdego dłużnika własne osobno tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie za jakąkolwiek bądź cenę sprzedane zostaną.
 Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych realności:
 ad a) 576 zł.,
 ad b) i c) razem 129 zł. 66 ct.
 ad d) i e) razem 69 zł. 66 ct.,
 ad f) 58 zł. aw.
 Wadyum ad a) 58 zł.,
 ad b) i c) razem 13 zł.,
 ad d) i e) razem 7 zł.,
 ad f) 6 zł. aw.
 Resztę warunków licytacyjnych, wyciągi hipoteczne i protokół oszacowania powyższych realności można przejrzeć w tus. registraturze.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych Antoni Kowarzyk w Komarnie.
 Komarno, dnia 7 marca 1891.

Konkursa.
 L. 32105 (5585 2-3)
 Konkurs na posadę ekspedynta przy nowo otworzyć się mającym c. k. urzędzie pocztowym i telegraficznym w Demni wyżn. w powiecie Stryckim za kontraktem i kaucją w kwocie 200 zł. z płacą rocznych 150 zł. za telegraf 120 zł. ryczałt kancelaryjny 40 zł. oraz wynagrodzenie rocznych 180 zł. za czterorazowe dziennie poczytanie do dworca kolejowego w Skolem.
 Podania należy wnieść najpóźniej do 17 września br. w c. k. dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.
 Lwów, 24 sierpnia 1891.
 L. 755 (5591 2-3)
 C. k. Rada szkolna okręgowa w Dolinie ogłasza niniejszem konkurs na posadę kierującego nauczyciela przy szkole dwuklasowej w Roźniatowie z płacą roczną w kwocie 450 zł. dalej 50 zł. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem w budynku szkolnym.
 Kandydaci ubiegający się o tę posadę, winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe i tabelę kwalifikacyjną za pośrednictwem swej władzy przełożonej do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej w terminie do 20 września 1891.
 Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
 Dolina, 26 sierpnia 1891.
 Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 7120 (5589 1-2)
 Odnosnie do konkursu w nr. 195 Gazy Lwowskiej z roku bieżącego ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs celem obsadzenia posady sędziego powiatowego i adjuksa sądowego w nowo utworzonym sądzie powiatowym w Próchniku z dniem 20 września 1891 upływa.
 Lwów, dnia 22 sierpnia 1891.
 L. 2973. (5615 1-3)
 Celem obsadzenia posady kontrolora w c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie i równocześnie opróżnionej posady kontrolora przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie z rangą i poborami X klasy, wolnem pomieszkaniem w Stanisławowie, a dodatkiem na mieszkanie w ro-

znej kwocie 200 zł. we Lwowie i innemi z temi posadami połączonemi poborami z obowiązkiem złożenia kaucyi w wysokości jednorocznej płacy rozpisuje się konkurs.
 Ubiegający się o te posady mają wnieść swoje należycie alegowane do Wysokiego c. k. Ministerstwa sprawiedliwości wystosowane podania w drodze przepisanej do dnia 24 września 1891, w dyrekcji Zakładu kary dla mężczyzn we Lwowie, a względnie w Stanisławowie, oraz wykazać się znajomością obydwóch języków krajowych, uzdolnieniem do służby karno-zakładowej i świadectwem złożonego egzaminu z rachunkowości państwowej.
 Z c. k. Nadprokuratury Państwa.
 Lwów, dnia 25 sierpnia 1891.

Upadłości.
 L. 120 (5599 1-3)
 Podaje się niniejszem do wiadomości, że w sprawie konkursowej Franciszka Leńskiego kupca protokołowanego w Białej, na prośbę tegoż wyznaczonym jest w myśl §. 214 uk. w tut. Sądzie termin do rozprawy ugodowej na dzień 10 września 1891 o godzinie 10 z rana.
 O czem się zawiadamia wszystkich interesentów z tem nadmienieniem, że projekt ugody wniesionej przez upadłego przeglądać można u zarządu masy dr. Ferdynanda Peterka adwokata w Białej.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Biała, dnia 1 sierpnia 1891.
 C. k. Sędzia powiatowy.
 jako komisarz konkursowy.
 L. 7977 (5595)
 W konkursie do majątku Abrahama Reisa kupca w Drohobyczu, zatwierdził tutejszy Sąd na wniosek wierzycieli adw. dr. Henryka Rozenbuscha jako zawiadowcę masy tejże upadłości i zamianował tegoż zastępcę adw. dr. Ludwika Popławskiego.
 Sambor, 19 sierpnia 1891.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Juli 1891, Z. 809/6066, die Weiterverbreitung der Nummer 5091 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 7 Juli 1891 wegen des Artikels: „Lettere dalmate“ nach § 65 St. G. verboten.
 Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Juli 1891, Z. 852/6366, die Weiterverbreitung der Nummer 5102 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 18 Juli 1891 wegen des Artikels: „La nostra lingua e l' r. Governo“ nach § 300 St. G. verboten.
 Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juli 1891, Z. 860/6430, die Weiterverbreitung der Nr. 5104 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 20 Juli 1891 wegen der Artikel: „Gioralismo provinciale istriano“ und „Altro che tartarughe“ nach § 65 a, 302 und 300 St. G. verboten.
 Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juli 1891, Z. 855/6460, die Weiterverbreitung der Nummer 5105 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 21 Juli 1891 wegen der Artikel: „I morti d'Italia“ und „L'anniversario di Bezzeca“ nach § 300 St. G. verboten.
 Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 7 Juli 1891, Z. 792/5910, die Weiterverbreitung der Nr. 182 der Zeitschrift: „Il Cittadino“ vom 3 Juli 1891 wegen des Artikels: „L'Italia nella Triplice“ nach § 65 a St. G. verboten.
 Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Juli 1891, Z. 843/6306, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Vox in deserto — Uno sguardo nel mistero — Spiritus fiat ubi vult.“ Trieste, Tipografia Giovanni Ballestra 1891“ nach §§ 122 a und 303 St. G. verboten.
 Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juli 1891, Z. 17069 die Weiterverbreitung der Nummer 30 der Zeitschrift: „Humoristische listy“ vom 24 Juli 1891 wegen der Artikel: „Hleda se druz . . .“ — „Toho casu v Berlina“ und „Vilem vyjel si na nový lov“ letztere nebst Illustrationen, nach den §§ 491 und 493 St. G. verboten.
 Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Juli 1891, Z. 17214, die Weiterverbreitung der Nummer 86 der Zeitschrift: „Vecerni Noviny“ vom 25 Juni 1891 wegen des Artikels: „Listy z jubilejní vystavy“ nach den §§ 491 und 493 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17 Dec. 1862 R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863 verboten.
 Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Juli 1891, Z. 17215, die Weiterverbreitung der Nummer 7. der Zeitschrift: „Zar“ vom 25 Juli 1891 wegen der Artikel: „Posvatne ostatky“ — „Mezinardni vystava psu“ — „Vystava zebra“ und „Psu jest panum zapotrebi“ nach den §§ 64 und 300 St. G. verboten.
 Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 7 Juli 1891, Z. 782/5854, die Weiterverbreitung der Nummer 5086 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 2 Juli 1891 wegen des Artikels: „Il Congresso pedagogico“ nach § 302 St. G. verboten.
 Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 9 Juli 1891, Z. 798/5931, die Weiterverbreitung der Nummer 5088 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 4 Juli 1891 wegen des Artikels: „Le feste di Udine rimandate“ nach § 300 St. G. verboten.
 Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 9 Juli 1891, Z. 798/5931, die Weiterverbreitung der Nummer 5088 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 4 Juli 1891 wegen des Artikels: „Le feste di Udine rimandate“ nach § 300 St. G. verboten.

Księgi gruntowe.
 L. 175 (5594)
 Komisya hipoteczna przy Prezydium c. k. Sądu obwodowego w Sanoku oznajmia, że arkusze posiadania we formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej Turzańsk sporządzone, oraz i inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnianej gminy są do powszechnego przeglądu w c. k. Sądzie powiatowym w Bukowsku złożone.
 Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych, które to zarzuty osobiście lub też na piśmie w wyżej wymionionem c. k. sądzie powiatowym wniesione być mogą wyznacza się najdalszy termin do dnia 3 września 1891.
 Sanok, 23 sierpnia 1891.

Wyroki prasowe.
 Zl. 190 (5482)
 Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der nichtperiodischen Druckschrift: (Brochure) unter dem Titel: „Boure, Sbirka revolutioneh pisni a basni. Vydanu skupinou“ „Bezvlati“ New-York 1891 („Der Sturm“), Sammlung revolutionärer Gedichte und Lieder, herausgegeben von der Gruppe „Anarchie“, New-York 1891, dem ganzen Inhalte nach, insbesondere aber in den auf Seite 10, 11 und 12 enthaltenen Gedichte mit den Titeln: „Vzhuru Bratri“ („Auf Brüder!“) — „Zapas hladovych“ („Der Kampf der Hungernden“) — „Soubruh“ („Den Genossen“) das Vergehen nach § 58 b, c St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. G. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.
 Wien, am 17 August 1891.
 Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 7 Juli 1891, Z. 782/5854, die Weiterverbreitung der Nummer 5086 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 2 Juli 1891 wegen des Artikels: „Il Congresso pedagogico“ nach § 302 St. G. verboten.
 Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 9 Juli 1891, Z. 798/5931, die Weiterverbreitung der Nummer 5088 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 4 Juli 1891 wegen des Artikels: „Le feste di Udine rimandate“ nach § 300 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.
 L. 7420 (5551 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Dolinie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Gustawa Werlego, że w celu doręczenia mu tusądowej uchwały z 20 kwietnia 1891 l. 4530 w sprawie tabularnej Edmunda Werlego o i intabulację pięcioletniego prawa dzierżawy z dniem 1 października 1896 się kończącego w stanie biernym posiadłości lwh. 161 dz. I. ks. gr. Doliny objętej Jana Heksła kuratorem ustanowiono i uchwałę tę temuz kuratorowi doręczono.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Dolina, 25 lipca 1891.
 L. 897 (5504 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mendla Rotha, że celem doręczenia mu uchwały pozwalającej na wpis prawa własności ciała hipot. wyk. hip. 1092 gminy Mosty Wielkie na rzecz Salomona i Ryki Gelber z dnia 16 lutego 1891 l. 897 ustanowił kuratorem Jossla Wassermann.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Mosty Wielkie, 29 kwietnia 1891.

Upadłości.
 L. 120 (5599 1-3)
 Podaje się niniejszem do wiadomości, że w sprawie konkursowej Franciszka Leńskiego kupca protokołowanego w Białej, na prośbę tegoż wyznaczonym jest w myśl §. 214 uk. w tut. Sądzie termin do rozprawy ugodowej na dzień 10 września 1891 o godzinie 10 z rana.
 O czem się zawiadamia wszystkich interesentów z tem nadmienieniem, że projekt ugody wniesionej przez upadłego przeglądać można u zarządu masy dr. Ferdynanda Peterka adwokata w Białej.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Biała, dnia 1 sierpnia 1891.
 C. k. Sędzia powiatowy.
 jako komisarz konkursowy.
 L. 7977 (5595)
 W konkursie do majątku Abrahama Reisa kupca w Drohobyczu, zatwierdził tutejszy Sąd na wniosek wierzycieli adw. dr. Henryka Rozenbuscha jako zawiadowcę masy tejże upadłości i zamianował tegoż zastępcę adw. dr. Ludwika Popławskiego.
 Sambor, 19 sierpnia 1891.

W y k a z

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych do d. 26. sierpnia 1891.

Epizootycya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna u koni	Jaworów	Przyłbice.
	Mościska	Rudniki, Tułkowiec.
Parchy u koni.	Przemysł	Ostrów.
	Rzeszów	Drabinianki.
	Sambor	Rogoźno.
	Trembowla	Czarnofozy, Słobódka strusowska.
	Zbaraż	Berezowica mała.
	Brzozów	Wzdów.
	Horodenka	Czerniatyn.
	Kolbuszowa	Wileza Wola.
	Lisko	Łukawica.
	Nisko	Maziarnia.
Zaraza węglkowa	Nowy Sącz	Krasne potockie.
	Podhajce	Małowody.
	Przemysłany	Łahodów.
	Sanok	Bidacz ad Rymanów.
	Stryj	Sokołów, Stryj.
	Turka	Butla, Kriwe, Wysocko wyżne.
	Husiatyn	Krogulec.
	Jaworów	Hruszowice.
	Lwów	Horbacze, Leśniowice, Sieciechów.
	Przemysł	Kniażyce, Tyszkowice, Żurawica.
Róża węglkowa	Rohatyn	Ujazd.
	Rudki	Zuzanówka ad Koniuszki.
	Sambor	Kornalowice.
	Stanisławów	Jezupol, Kołodziejówka.
	Bochnia	Barczków, Bochnia, Dąbrowa, Grobla, Trawniki.
	Brzesko	Łętowice, Przybysławice.
	Chrzanów	Bobrek, Oklesna.
	Czortków	Zalesie.
	Dąbrowa	Chorażec, Cwików, Goruszów, Demblin, Gorzyce, Grady, Miechowice małe, Nieciecza, Otfinów, Pałuszycze, Pasieka, Pilcza żelich., Grochowiska ad Radgoszcz, Swidrówka, Swiebodzin, Szymonowice ad Wietrzychowice, Wojcina, Zanbrnie, Zalipie, Zdzary.
	Jasło	Brzyski, Kłodawa.
Wścieklizna	Mielec	Padew, Podole, Roźniaty.
	Nisko	Cholewiana góra, Cisowias, Jata.
	Nowy Targ	Dział, Tylmanowa.
	Pilzno	Błaskowa, Bielowy, Łęki dolne.
	Rzeszów	Trzciana.
	Tarnów	Gdów, Komorów, Swierczków, Szywald, Trzemesna, Żalasowa.
	Wieliczka	Rzeszotarg.
	Dolina	Bolechów.
	Biała	Komorowice, Straconka.
	Zaraza pyskowa i racicowa.	Bóbrka
Brzozów		Bartkówka.
Cieszanów		Kamisko ad Opaka, Oleszyce miasto, Polanka ad Zapalów.
Dolina		Cisów, Jammersthal ad Polanica, Wołoska wieś.
Drohobycz		Dobrowlany, Dobrohostów, Krynica, Manaster liszn., Opary, Stanyla, Tustanowice.
Gródek		Mielniki ad Rodatycze.
Jarosław		Jarosław, Radymno, Różniatów, Skołoszów, Sośnica, Święte, Tuczapy.
Lisko		Żernica wyżna.
Mościska		Bojowice, Husaków, Plebani ad Sądowa Wisznia, Sądowa Wisznia.
Nowy Sącz		Łączki.
Zaraza pyskowa i racicowa.	Podhajce	Litwinów, Uhrynów.
	Przemysł	Cyków, Chodnowice, Chwaplice, Popowice, Przemysł.
	Rudki	Koniuszki tuligł.
	Sambor	Bukowa, Dorożów dolny, Horodyszczce, Lutowiska, Mistkowice, Sasiadowice, Wołoszcza, Zady ad Wołoszcza.
	Sanok	Wujskie.
	Stare miasto	Chyrów.
	Stryj	Jamielnica, Korczyn rustykalny, Kruszelnica szlach. Lisiatycze, Międzybrody, Podhorodec, Stynawa wyżna, Synowódzko niżne.
	Turka	Balicze zarz., Drohowyże, Izidorówka, Korczyn ad Lachowice, Podbereże, Ujście, Wołeniów, Żurawno, Żydaczów.
	Żydaczów	Jabłonka niżna, Ilnik.

Z e. k. Namiestnictwa.

L. 3447 (5575 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzesku zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Wołka, że Towarzystwo zaliczkowe w Brzesku wniosło na dniu 13 maja 1891 l. 3447 przeciw niemu i przeciw Szczepanowi Skokoniowi, Marcinowi Wołkowi pozew o 71 zł. w załatwieniu którego ustanowiono dla niego kuratora w osobie tu-tejszego c. k. notaryusza Antoniego Kurlaty i wyznaczono termin do rozprawy na dzień 4 września 1891 tudzież wzywa, by na powyższym terminie osobiście stanął lub też kuratorowi albo innemu prawnemu zastępcy udzielił potrzebnej informacji.
Brzesko, dnia 13 lipca 1891.

L. 13964 (5582 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia ze życia i miejsca pobytu niewiadomego Józefa Buchelta, iż celem doręczenia mu uchwały z dnia 16 września 1889 l. 13964, pozwalającej wpisu przeniesienia prawa własności do sumy 500 rubli zpn. z większej sumy 1000 rubli na rzecz Gitli Lei Barbasch zam. Rosanes w stanie dłużnym realności wyk. hip. 1 księgi gruntowej

gminy katastralnej Folwarki małe wpisanej na Izaaka Rosanesa w skutek tegoż prośby de praes. 8 września 1889 l. 13964 wydanej, ustanowiony został dla niego kuratorem dr. Gross adwokat w Brodach i temu wymienioną uchwałę doręcza.
C. k. Sąd powiatowy.
Brody, dnia 16 września 1889.

L. 2973. (5435 2-3)
Zawiadamia się niewiadomych z życia i miejsca pobytu Dorotę Döringer zam. Kaiper, Annę Döringer zam. Gessner, Rozynę Döringer, Katarzynę Döringer, Adama Döringera młodszego, tudzież tychże nieznaną z życia i miejsca pobytu spadkobierców, iż Adam Steinmetz wniósł przeciw nim pozew o wykreślenie z wyk. hip. l. 362 ks. grunt. Winniki prawa zastawu dla 4/8 części kwoty 300 zł. m. k. ex majori 400 zł. m. k. i 100 zł. m. k. ex majori 400 zł. m. k. a w skutek tego ustanowiono dla wyżej wymienionych pozwanych kuratora ad actum w osobie Henryka Herza z Weinbergen. Wzywa się zatem nieznaną z życia i miejsca pobytu pozwanych, aby się w tut. Sądzie powiat. zgłosili i ustanowionemu ku-

ratorowi środki do obrony praw ich posłużyć mogące podali lub też innego obrońcę sobie wybrali, gdyż z zaniedbania tego wyniknąć mogące złe skutki sami sobie będą musieli przypisać.
Winniki, dnia 15 kwietnia 1891.

L. 5587. (5472 2-3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu podaje do wiadomości, iż dnia 10 czerwca 1885 zmarł w Nawojówce Józef Steinhof nie rozporządziwszy majątkiem.

Sąd nie znając pobytu dzieci zmarłego Mojżesza, Abrahama, Chany i Gittli Steinhofów do spadku ustawa powołanych, wzywa tychże, aby w ciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w tut. Sądzie się zgłosili i do spadku oświadczyli, gdyż inaczej spadek z dziedzicami zgłaszającymi się i adwokatem dr. Janem Sterkowiczem kuratorem dla nich ustanowionym przeprowadzonym będzie.
Nowy Sącz, dnia 8 sierpnia 1891.

L. 21538. (5519 2-2)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Stanisława Dwernickiego, Franciszka Longchamps, Juliana Frankowskiego, że wydane przeciw tymże na skutek pozwu Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie o sumę wekslową 180 zł. z pn. uchwałą z dnia 24 lipca 1891 l. 19533 nakazy zapłaty doręczono dla tychże ustanowionemu kuratorowi ad actum dr. Stanisławskiemu z substytucją dra Olearskiego adwokatów w Krakowie i poleca pozwany, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyli, inaczej skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.
Kraków, dnia 14 sierpnia 1891.

L. 20397. (5522 2-3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Samuela Goldfingera z powodu skargi de praes. 30 lipca 1891 l. 20397 Dawida Schenkera pko niemu i Antoniemu Jancie, Janowi Skirlińskiemu, Zygmuntovi Jancie wydano nakaz zapłaty sumy zaskarżonej i takowy ustanowionemu dla kuratorowi ad actum adw. dr. Doboszyńskiemu z substytucją adw. dra Jana Jakubowskiego, doręczono. Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Samuela Goldfingera, aby ustanowionemu dla kuratorowi udzielił ze swojej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika Sądowi przedstawił, ileż złe skutki z opieszałości jego wynikłe, sam sobie przypisze.
Kraków, dnia 31 lipca 1891.

L. 20635 (5550 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Brodach, zawiadamia ze życia i miejsca pobytu niewiadomego Berla Parisera, iż celem doręczenia mu uchwały z dnia 29 maja 1889 l. 8031, którą wpis prawa własności do 3/5 części ciała hipotecznego wyk. hip. 503 ks. gruntowej gminy Brody objętego i przeniesienie prawa zastawu wpisanego na rzecz Schewy Hornstein w stanie dłużnym tego ciała hipotecznego dla pretensyi 62irubli srebrnych 50 kopijek na rzecz Peisacha Feldmanna dozwolony został, zamianowano dla niego kuratora dr. Grossa adwokata w Brodach, któremu potrzebną do obrony praw swoich informację udzielił lub innego zastępcę sądowi wskazał ma, inaczej następcstwa zanieczania tego sam sobie przypisać będzie musiał.
C. k. Sąd powiatowy.
Brody, dnia 18 grudnia 1890.

L. 17910 (5521 2-3)
C. k. Sąd krajowy zarządzając na prośbę Henryka hr. Brezy postępowanie celem umorzenia księżeczki udziałowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie nr. 610 na 300 zł. aw. opiewającej, wedle twierdzenia prosiącego zagubionej, wzywa posiadacza tej księżeczki wkładowej, aby taką w przeciagu roku, liżąc od ostatniego ogłoszenia okazał, w przeciwnym bowiem razie ta księżeczka na ponowne żądanie uznana zostanie za umorzoną.
Kraków, 10 lipca 1891.

L. 15025 (5486 1-3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sporze Wincentego Białobrzskiego przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jzakowi, Hirschowi Elzhol-zowi o uznanie prawa zastawu dla wie-rzytelności 220 zł. a. w. z pn. na rzecz Izaka Hirscha Elzholza na majątności Smidowiczówka egzekucyjnie intabulowanego za zgasze i wyekstabilowanie takowego, usta-nowił dla niewiadomego z pobytu Izaka Hirscha Elzholza kuratorem adw. dr. Juliusza Chodackiego z substytucją adw. dr. Karola Biegańskiego.
Tarnów, dnia 13 sierpnia 1891.

L. 3566 (5527 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Baligródzie ustanowił celem doręczenia rezolucyi z 1 grudnia 1890 l. 7356 tudzież przeprowadzenia rozprawy dnia 26 września 1891 o godzinie 9 przed południem w tutejszym Sądzie w sprawie zgłoszenia Ernesta hr. v. Ollone i Teodora hr. v. Castex prawa własności do parc. grt. l. kat. 1492/5 i 1513/6 wyk. hyp. l. 20 ks. grt. gminy kat. Szczerbanówka objętej, dla niewiadomych z miejsca pobytu Anny z Kiryków Medzińskiej i Michała Fediak kuratorem Stefana Jurkiewicza z Szczerbanówki.

O czym się Annę z Kiryków Merdzińską i Michała Fediak celem strzeżenia praw swych zawiadamia.
C. k. Sąd powiatowy.
Baligród, 30 czerwca 1891.

L. 3560 (5530 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Baligródzie ustanowił celem doręczenia rezolucyi z dnia 1 grudnia 1890 l. 7353 tudzież przeprowadzenia rozprawy dnia 26 września 1891 o godz. 9 przed południem w tutejszym sądzie w sprawie zgłoszenia Ernesta hr. v. Ollone i Teodora hr. v. Castex prawa własności do parcel grt. l. kat. 1513/7, wyk-hip. l. 24 ks. grt. gm. kat. Szczerbanówka objętej dla niewiadomego z miejsca pobytu Teodora Szkapiaka i Maksyma Łazoryszka kuratorem p. Stefana Jurkiewicza z Szczerbanówki.

O czym się Teodora Szkapiaka i Maksyma Łazoryszka celem strzeżenia praw swych zawiadamia.
C. k. Sąd powiatowy.
Baligród, 30 czerwca 1891.

L. 15024 (5484 1-3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sporze Wincentego Białobrzskiego przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Chanie Bleiweisowej o uznanie że zaintabulowane w poz. 98 karty C. wyk. hip. 78 ks. dóbr tab. obejmującego majątność Smidowiczówka na rzecz pozwanej egzekucyjne prawo zastawu dla sumy 225 zł. zgaszo i wykreślone być winno, ustanawia dla niewiadomej z pobytu Chany Bleiweisowej kuratorem, adw. dr. Juliusza Chodackiego z substytucją adw. dr. Karola Biegańskiego.
Tarnów, dnia 13 sierpnia 1891.

L. 6070 (5576 1-3)
W sprawie sumarycznej Mojżesza Friedmana przeciw Mieczysławowi Albertowi o 464 zł. 33 ct. zpn. mianuje się dla pozwanego Mieczysława Alberta jako z miejsca pobytu niewiadomego celem zastępcstwa kuratora w osobie p. Konstantego Widawskiego z Budzanowa i wzywa się pozwanego edyktem, aby temuż kuratorowi potrzebne do obrony środki dostarczył lub o obranym swoim zastępcy tut. Sąd zawiadomił.
C. k. Sąd powiatowy.
Budzanów, 4 sierpnia 1891.

L. 8071 (5577 1-3)
W sprawie sumarycznej Mojżesza Friedmana przeciw Mieczysławowi Albertowi o 100 zł. zpn. mianuje się dla pozwanego Mieczysława Alberta jako z miejsca pobytu niewiadomego celem zastępcstwa kuratora w osobie p. Konstantego Widawskiego z Budzanowa i wzywa się pozwanego edyktem, aby temuż kuratorowi potrzebne do obrony środki dostarczył lub o obranym swoim zastępcy tut. Sąd zawiadomił.
C. k. Sąd powiatowy.
Budzanów, dnia 4 sierpnia 1891.

L. 8899 (5571)
Samborski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że w rejestrze stowarzyszeń wpisał przy firmie Towarzystwo rzemieślnicze kredytowe w Borysławiu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że według uchwały na walnem zgromadzeniu członków 10 sierpnia 1891 powziętej zmieniło towarzystwo swą firmę na „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Borysławiu stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ po niemiecku Credit-Verein für Handel und Gewerbe in Boryslaw registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.“
Sambor, 19 sierpnia 1891.

L. 3684 (5573 1-3)
Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy wzywa każdego mającego w ręku zagubiony przez Dawida Stöckl z Tarnopola los król. miasta Stanisławowa nr. 8768 w nominalnej wartości 20 zł. aw., aby najdalej w przeciagu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia rzeczewistej płatności tego losu takowy tutejszemu Sądowi przedłożył, inaczej bowiem takowy po bezskutecznym upływie tego terminu za amortyzowany uznany zostanie.
Stanisławów, 25 lipca 1891.

L. 6146 (5566 2-3)
Zawiadamia się Annę Kuchyt, że w sprawie o zaindebetowanie Jana i Antoniego Sierłów za właścicieli realności lwh. 612 gminy Leżajsk objętej dla tejże ustanowiony został kurator Antoni Wigęław i temuż tut. sądowa rezolucya z dnia 15 marca 1890 l. 2361 doręczoną została.
C. k. Sąd powiatowy.
Leżajsk, dnia 7 lipca 1891.

L. 7194 (5581 2-3)
Niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Czyża zawiadamia się, że w sprawie hipotecznej Jana Czyża o wydzielenie i zaindebetowanie parcel 52 budowlanej i gruntowych z realności objętej w h. 2 ks. gr. gm. kat. Chodzenie na rzecz Jana Czyża, ustanowiono dla niego kuratorem Wincentego Cepaka z Chodzenia i temuż rezolucyę hipoteczną z dnia 28 sierpnia 1890 l. 9885 doręczono.
C. k. Sąd powiatowy.
Bochnia, 26 czerwca 1891.

L. 6614 (5506 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Rawie oznajmia niewiadomemu z miejsca pobytu Abrahamowi Sanerteigowi, belferowi, że w sprawie egzekucyjnej Leiby Sauerteiga przeciw niemu pto 138 zł. zpn. dozwoleń została uchwałą tabularną z dnia 10 lutego 1891 l. 1126 wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla tej kwoty na 1/3 części realności wyk. hip. 908 ks. gr. Rawa objętej, którą to uchwałą ustanowionemu dla kuratorowi panu adwokatowi Bernfeldowi w Rawie doręczono.
C. k. Sąd powiatowy.
Rawa, dnia 1 sierpnia 1891.

L. 4536 (5510 3-3)
Sieniawski c. k. Sąd powiatowy uwiadoma z miejsca pobytu nieznaną Chanę Hesz Roseblüth, że w sprawie jej przeciw Hładylowiczowi pto. 34 zł. 11 ct. aw. zpn. dla niej c. k. notaryusz p. Zielonka kuratorem ustanowiony został.
Ma zatem Rosenblüthowa z ustanowionym kuratorem się porozumieć lub sądowi innego pełnomocnika przedstawić, gdyż ztąd wyniknąć mogące złe skutki sama sobie przypisze.
C. k. Sąd powiatowy.
Sieniawa, 29 czerwca 1891.

L. 3439 (5481 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Józefa i Magdalenę Koziarzów, że dla nich w sprawie egzekucyjnej Maryanny Koziarzowej pto 50 zł. zpn. celem doręczenia im rezolucyji intabulacyjnej z dnia 27 grudnia 1888 l. 6584 i następnym.
Kurator w osobie Pana Jarosława Aweydy z Sokołowa ustanowiony został.
C. k. Sąd powiatowy.
Sokołów, 21 maja 1891.

L. 8006 (5448 3-3)
C. k. Sąd obwodowy jako wekslowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Pukacza, że na pozew Izraela Brosa z praes. 27 lipca 1891 l. 8006 wydał uchwałę z dnia 28 lipca 1891 l. 8006 nakaz zapłaty sumy wekslowej 61 zł. aw. i takowy doręcza w osobie adw. dr. Nankego z substytucyą adw. dr. Brylińskiego ustanowionemu kuratorowi.
Wzywa się zatem Jana Pukacza, ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informację udzielił lub innego zastępcę zamianował i sądowi podał do wiadomości ile że w razie przeciwnym niepomysłne skutki z zaniedbania wynikające własnej winie przypisać musi.
Sambor, 28 lipca 1891.

L. 99 (5475 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzostku zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Ramuta, że ojciec tegoż Maciej Ramut dnia 29 października 1889 w Skurowej z pozostawieniem ustnego kodycyłu umarł, że więc jego rzeczą jest, w przeciągu roku w tutejszym c. k. Sądzie się zgłosić i do spadku oświadczyć, gdyż inaczej pertraktacya spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla kuratorem Wojciechem Ramutem przeprowadzoną będzie.
C. k. Sąd powiatowy.
Brzostek, dnia 29 stycznia 1891.

L. 18088 (5518 3-3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie w skutek podania Fiszla Weissmann de praes. 1 czerwca 1891 l. 14362 wdraża postępowanie amortyzacyjne co do losu pożyczki premiowej m. Krakowa l. 78768 na 20 zł. aw. opiewającego i wzywa każdego, kto wyżej wzmiankowany los w swem posiadaniu ma, aby się w przeciągu jednego roku i 6 tygodni i trzech dni od dnia ogłoszenia edyktu po raz trzeci w Gazecie Urzędowej zgłosił, los ten okazał i przedłożył, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego czasu li-

cząc od dnia rzeczywistej płatności losu tenże za nieistniejący i wszelkiej mocy, prawnej pozbawiony uznany będzie.
Kraków, 17 lipca 1891.

L. 1822 (5477 3-3)
Dla niewiadomego z miejsca pobytu Wawrzyńca Wójcika ustanowiono kuratorem Leonarda Kowalskiego celem doręczenia ts. rezolucyji z dnia 28 lutego 1891 l. 601 w sprawie intabulacji posiadłości lwh. 50 w Bukowie dla Józefa Wójcika a o tem Wójcika się zawiadamia.
C. k. Sąd powiatowy.
Brzostek, dnia 14 czerwca 1891.

L. 15243. (5489 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego posiadacza księżeczki tarnowskiej Kasy oszczędności nr 46254 na imię Seinwla Jassy wystawionej, na łączną kwotę 75 zł. opiewającej, aby takową w przeciągu 6 miesięcy tut. Sądowi tem pewnie przedłożył, ileż po upływie tego czasu takowa za nieważną a tarnowska Kasa oszczędności za uwolnioną od wszelkich zobowiązań z takowej uznana zostanie
Tarnów, dnia 13 sierpnia 1891.

L. 15842. (5515 3-3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu M. Ehrenfreundowi i Józefowi Fluhrowi wniósł Zygmunt Bloch pozew o zapłacenie sumy wekslowej w kwocie 150 zł. a. w. z pn. i że dla pierwszopozwanego kurator w osobie adwokata dra Gustawa Holcera z substytucyą adw. dra Ludwika Głäsera ustanowionym został.
Tarnów, dnia 20 sierpnia 1891.

L. 1972 (5478 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach wzywa nieznanego z życia i miejsca pobytu Hrynka Dzendzara, aby w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł deklarację do spadku po jego ojcu Onufrym Dzendzara, zmarłym 22 września 1888 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem dla niego ustanowionym Sewerynem Dzendzara.
C. k. Sąd powiatowy.
Kopyczyńca, dnia 2 czerwca 1891.

L. 5886. (5480 3-3)
Sąd powiatowy w Oświęcimiu zawiadamia niewiadomych z życia i pobytu Jana i Maryannę Łączków, iż dnia 7 sierpnia 1891 do l. 5886 dr. Gustaw Nowak wniósł pko nim pozew o zapłatę 104 zł. 50 ct. i że ustanawiając dla nich kuratorem adwokata Gąsiorowskiego w Oświęcimiu terminu do rozprawy sumarycznej na 30 września b. r. o godz. 9 rano wyznaczono.
Wzywa się Jana i Maryannę Łączków, aby kuratorowi środków obrony dostarczyli lub innego zastępcę sobie obrali, inaczej sami sobie skutki szkodziłe przypiszą.
Oświęcim, dnia 12 sierpnia 1891.

L. 15698. (5490 3-3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że Samuel Molknier wniósł przeciw nieobecnemu M. Ehrenfreundowi skargę o zapłacenie sumy wekslowej 300 zł. i że dla pozwanego w sporze tym ustanowił kuratorem adw. dr. Gustawa Holcera z substytucyą adw. dr. Ludwika Głäsera.
Tarnów, dnia 18 sierpnia 1891.

Doniesienia prywatne.

Statuta Towarzystwa wzajemnej pomocy budowy domów" dostad można bezpłatnie w składzie płócien korezyńskich ulica Akademicka l. 2. 5640

W żeńskim wychowawczo-naukowym (ośmioklasowym) zakładzie
Maryi Zagórskiej
we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12
rozpoczyna się 5362
rok szkolny dnia 4 września.
Bliższych wskazówek dotyczących umieszczenia w zakładzie stałych pensjonarek (interlistek) udziela właścicielka zakładu codziennie od godziny 11 do 4 — Wpisy eksternistek rozpoczyna się dnia 28 sierpnia od godziny 11 rano do 6 po południu.

Zdrojowisko solankowo-borowinowe i zakład wodoleczniczy
MORSZYN
otwarty od 1. maja.
Poczta i telegraf w miejscu.
Bliższych objaśnień udziela 4434
Dr. A. Medvey.

Płótna czysto lniane korezyńskie najtrwalsze i najtańsze dymy, ręczniki różne, chusteczki do nosa w najlepszym gatunku po cenach najniższych. Próbkę franko.
Wł. Gonet, w Korczynnie ad Krosno. 601

Herrschafts Kauf
in Galizien mit weicher Holzbestockung, die nach Deutschland gravitirt im Ausmasse von 20—30/m. Joch, wird gegen Baarzahlung zu kaufen gesucht. Offerten in deutscher Sprache an den Bevollmächtigten dr. F. Herdliczka, Wien, V./I. Haushurmerstrasse 30. 5618

W wyższym ośmioklasowym Zakładzie wychowawczo-naukowym żeńskim
W. Niedziałkowskiej
Lwów, ul. Jagiellońska 7
wpisy učenje tak pensjonarek jak dochodzących zaczynają się dnia 29 b. m., lekcyje zaś dnia 5 wrz. śnia. 5438

Już wyszedł
Tom trzeci (II. 2) anstr. kodeksu cywilnego
Powszechna księga prawa prywatnego
przez notaryusza Lipińskiego.
Cena tomu tego wynosi 2 zł. a obejmuje on całe prawo spadkowe i prawo współwłasności aż do §. 858. 5560

Wydawnictwo to otrzymało wysokie uznanie JE. pana Ministra sprawiedliwości i zawiera oprócz autentycznego kodeksu niemieckiego całkiem **nowy** poprawny przekład polski, uwagi teoretyczne i objaśniające, wszystkie odnośne najnowsze przepisy, rozporządzenia, ustawy i wyjątki z tychże, tudzież treść 4125 orzeczeń, przystoconych we właściwych miejscach. Wszystkie dotąd wydane 3 tomy (obejmujące blisko 90 arkuszy ścisłego druku) kosztują razem 7 zł. 50 ct. i są do nabycia u autora w Nowym Sączu, tudzież po wszystkich księgarniach.

Badynier
Teodor Hupało
Uwiadoma najprzejmiej Wnych panów lekarzy jako też Szan. P. T. Publiczność, że powrócił z kąpielowego sezonu i wykonywa wszelkie nacierania przy kuracyi hydropatycznej na życzenie swoimi przyrządami, tudzież wszelkie masaże, oraz przyrządzanie chłodników metalowych, kompresów lodowych, stawianie baniek itp. według wskazówek i przepisów Wnych Panów lekarzy.
Adres: Lwów, ul. Hallęka l. 21 na dole.

Cyrk braci Sidoli we Lwowie.
Dziś w sobotę 29. sierpnia
wielkie
nadzwyczajne galowe przedstawienie
z wyjątkowym doborowym programem.
Wstęp najznakomitszych sił Towarzystwa. Przedostatni raz obaj sztuczni jeźdźcy niedźwiedzie. Debiut trzech braci Lee znakomitych muzykalnych kłownów z cyrku Renca.
Bliższe szczegóły podają plakaty i programy.

(Impressa) 5616

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal. akcyj. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizji.
Jako dobrą i pewną lokacyę poleca

4 1/2 pre. listy hipoteczne
5 pre. listy hipoteczne premiovane
5 pre. listy hipoteczne bez premii
4 1/2 pre. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4 1/2 pre. listy Banku krajowego
4 1/2 pre. pożyczkę krajową galicyjską
4 pre. pożyczkę propinacyjną galicyjską
5 pre. pożyczkę propinacyjną bukowskią
4 1/2 pre. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4 1/2 pre. pożyczkę propinacyjną węgierską
4 pre. węgierskie Obligacye indemnizacyjne.
które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.
Do efektów, u których wyzerpały się kupony, dostarcza nowych, arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi. 4252

MASC NASKORNA MOULIN
W PARYŻU
Masło ta leczy wrzodki, przyszyby, czerwonosci, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hamoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porostych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymany natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa naprost włosów.
Słoik 2 franki we Francyi w Paryżu apto p. MOULIN, 30, ulica Louis-le-Grand.
w Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiór-
w Krakowie w aptekach pp. Trauczyn-
w Białymostku i Winiowickiego.
Wa Lwowie w aptee p. Ruckera. 3614

Koldry szyte
po zł. 5, 8, 9, 16, 11 i 15.
Prześcieradła
156 cm. szer. 210 cm. długie zł. 1,40,
176 cm. szerokie 210 cm. długie.
Sienniki kolorowe
po zł. 1,25, 2,25 i 2,50
poleca 5416
handel płócien i bielizny
JANA RIEDLA
we Lwowie.

L. 2241 (5614 1-3)
Obwieszczenie.

Na podstawie uchwały Rady gminnej z dnia 17 sierpnia b. r. podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 7 września 1891 odbędzie się o godzinie 9 rano w Dolinie publiczna licytacya celem oddania w przedsiębiorstwo wybudowania jednopiętrowego murowanego gmachu na pomieszczenie biur c. k. Starostwa, c. k. urzędu podatkowego i c. k. urzędu ewidencyjnego katastru stałego podatku gruntowego.
Kosztorys opiewa na 31300 zł.
Wadyum wynosi 4000 zł.
Budowa będzie eddana najmniej żądającemu krajowcowi fachowo uzdolnionemu do przeprowadzenia budowy.
Plany, kosztorysy i warunki licytacyjne mogą być przeglądnięte codziennie w godzinach urzędowych w kancelaryi magistratu.
Magistrat król. wolnego miasta
W Dolinie dnia 24 sierpnia 1891.
Burmistrz.